Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

№ 232 Piotrków—Tomaszów—Radomsko, wtorek dnia 27 sierpnia 1935 r. Cena **10** groszy Rok XXI

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Codzienne pismo polityczne i gospodarcze

Adres Redakcji i Administracji: PiotrkówTrybunalski, ul. Słowackiego 18. Telefon Nr. 10-21. Skrzynka poczt. 1355. Konto P. K. O. Nr. 141-734.

KINO-TEATR
CZARY
w Piotrkowie

Największy film dżunglowy jaki kiedykolwiek stworzono z niezrównanym BUSTEREM GRABBE w roli tytułowej p.t.
TARZAN Nieustraszony
W rolach głównych Jaline Wells i inni

Początek o godz. 6, w niedziele i święta o godz. 4 p. p. Nad program aktualności dźwiękowe

KINO-TEATR
NOWOŚCI
w Piotrkowie

Dziś dawno oczekiwany polski film p. t.
PRZEBUDZENIE
W rolach głównych Zofja Nakoneczna, Janina Macherska, Al. Zelwerowic, St. Jaracz, K. Junosza Stępowski. Igo Sym, Wł. Walter, St. Sielański i B. Sikiewicz

Początek o g. 6 p.p. w niedziele i święta o godzinie 4 p.p. Nad program Tygodnik aktualności

JAK BĘDZIEMY głosować do Sejmu

Listy kandydatów na posłów są już ostatecznie zatwierdzone przez okręgowe komisje wyborcze.

Listy te do dnia 29-go sierpnia b. r. zostaną rozplakatowane we wszystkich gminach poszczególnych okręgów wyborczych.

Ostateczne spisy wyborców są już również od dawna ustalone. Zostaną one jeszcze raz wyłożone do publicznego przeglądu w przededniu wyborów, t. j. w dniu 7-ym września. Osoby zainteresowane będą więc mogły sprawdzić, w jaki sposób ich zażalenia lub sprzeciwy zostały załatwione przez przewodniczącego komisji okręgowej. Spisy te oglądać będzie można w biurach obwodowej komisji wyborczej przez pięć godzin.

Dla każdego obywatela jest obecnie najbardziej istotną sprawa: na kogo będzie w dniu 8-ym września głosował? Które dwa nazwiska wybierze z pomiędzy 4-ch lub więcej nazwisk, figurujących na okręgowych listach kandydatów na posłów?

Zastawiając się nad tem, każdy obywatel musi przedewszystkiem rozważyć, które nazwiska budzą w nim największe zaufanie, którzy z pomiędzy kandydatów na posłów są mu przez swą działalność najbliżsi.

Każdy wyborca głosuje osobiście i może oddać głos tylko w jednym obwodzie, w tym mianowicie, w którym został umieszczony w spisach wyborczych. Wyborcy ułomni, lub chorzy mogą posługiwać się przy głosowaniu osobą zaufaną.

Sam akt głosowania odbędzie się w sposób następujący:

Wyborca, po przybyciu do obwodowej komisji wyborczej—która będzie otwarta od godz. 9-ej rano do godz. 9-ej wieczór bez przerwy — wymieni swe imię, nazwisko i adres. Prowadzący protokół zbada, czy znajduje się on w spisie wyborców, przewodniczący zaś ustali jego tożsamość a następnie wręczy wyborcy kartę do głosowania oraz kopertę urzędową.

Karty do głosowania będą sporządzone z białego papieru i opatrzone pieczęcią okręgowej komisji wyborczej. Zawierać one będą: numer i nazwę okręgu wyborczego, oraz numery porządkowe, imiona i nazwiska kandydatów na posłów w takiej kolejności, w jakiej zostali umieszczeni na liście kandydatów. Koperty urzędowe będą sporządzone z papieru nieprzezroczystego i opatrzone pieczęcią okręgowej komisji wyborczej. Koperty w każdym obwodzie będą jednakowego koloru i formatu, prócz pieczęci nie będą one oznaczone żadnym znakiem wyróżniającym. Z kartą oraz kopertą uda się wyborca za osłonę, zabezpieczającą tajność głosowania. Następnie z kilku figurujących na karcie wyborczej nazwisk, wybierze te dwa, do których ma największe zaufanie i postawi przy nich preski. Kreski te mogą być postawione w kierunku pionowym, poziomym lub skośnym, poczem włoży wyborca kartę do koperty, nie zaklejając jej, wręczy jarzewodniczącemu komisji obwodowej, który w jego obecności wrzuckopertę do urny. Dwaj obecni przytem członkowie komisji, którzy będą mieli przed sobą spis wyborców zanotują, że dany wyborca oddał wój głos.

Jeże wyborca odda kartę niewypełnioą, to jest przy żadnem nazwisku nie postawi kreski, wówczas liczyć ię będzie, że wyborca oddał głos n kandydatów umieszczonych na pierszem i drugiem miejscu listy.

Jeżi wyborca oznaczy kreską tylko zwisko jednego kandydata, wówczs uważać się będzie, że wyborca łosował tylko na jednego kandyata.

Kart na których oznaczono kreskami więcej niż dwóch kandydatów, uznane ostaną za nieważne.

O god 9-ej wieczorem przewodniczący rządza zamknięcie lokalu wyborczo. Odtąd głosować będą ci wybo, którzy przybyli do lokalu wybozego przed godz. 9-tą wieczór, j. te osoby, które przed tą godzi bądź weszły do lokalu wyborczo, bądź też stanęły w szeregu prd lokalem, o ile lokal nie może omieścić wszystkich przybybyłych Natomiat osoby, które będą chciał po godzinie 9-ej wieczór wejść o lokalu, lub stanąć w szeregu, e będą dopuszczone do głosowan.

Czar uśmiechu

W eleganckim lokalu stolicy ruch i gwar.

Uderzono w gong, światła przygasły, jaskrawa smuga reflektorów padła na twarz artystki w cudnej sukni z srebrnej lamy.

— Piękna — rozległ się szmer podziwu i zazdrości.

Dyskretny akompanjament fortepianu uciszył rozmowy, popłynęła pieśń, poczem rozszalała burza oklasków.

Przy stoliku, obok scenki siedziało kilka pań i panów.

— Dawno już nie słyszałam z takiem uczuciem oddanej pieśni — odezwała się pani Rena.

— Ma wspaniałą dykcję, umiar i czystość głosu — nadmienił pan Stefan.

— Tak, ale czyście zauważyli państwo jej ząbki? W rozchylonych uśmiechem ustach były prawdziwym klejnotem: bielutkie, równe, widocznie starannie pielęgnowane. Zdaje mi się, wybaczcie mi panie, że palmę pierwszeństwa w naszem gronie należałoby przyznać pani Renie.

— Ależ, panie Stefanie, pan znacznie przesadza. Udzielił się Panu widocznie nastrój szampański. Ząbki mam przeciętne, a że są białe to zasługa pasty Dentosan, której jestem zagorzałą zwolenniczką.

— Raz dlatego, że produkuje ją znana z dobroci wyrobów firma Antiba, a powtóre, że nie zawiodła mię nigdy. Nawet moją dzieciarnię przy zwyczaiłam do pielęgnowania zębów, gdyż naprawdę słusznem jest powiedzenie:

Dentosan codziennie, **zdrowe zęby całe życie.**

Z tekiegjonisty

Ile jest brygad

Z okji niedawnego Zjazdu Legjonistów, prasa podała, że na listach innych legjonowych „kół pułkowh„ figuruje 14.500 nazwisk, zaś „Ziązek Legjonistów" liczy 160,000sób.

Dzieki zaznaczyły, że z cyfry tej oko 50.000 przypada na dawne P. W. i inne organizacje niepodległciowe.

Pozoje więc pokaźna cyfra około 1:000 ludzi, o których nie wiadom z jakiego tytułu zaliczeni są i zczają się do szeregów legjonowh.

Prawiwe, szczere, frontowe leguny, i spluwają z obrzydzenia, gdy takto typa z odznaką I-ej brygady stkają. „Wtranżolły się juchy i ty" mówią.

Inni wią bardziej.... niecenzuralnie, a jcze inni wogóle nie mówią, tyl patrzą długo, a potem zaczynają stanawiać się głośno — z której brygady może być dany osobnik — z czwartej, czy z siedemnastej?

Swojego czasu pewien pradziwy legjonista, siadywał codzień w kawiarni „Europejskiej" i liczył ilu też nieznanych w szeregach legjonowych „legjonistów" przewinie się przez ten modny lokal? Kiedyś naliczył aż 64 nowiuteńkie odznakil

Najdowcipniej i najtrafniej określił ten stan rzeczy b. szef sztabu I-ej brygady, gen. Kazimierz Sosnkowski, który, gdy użalały się przed nim leguny na owo „wtranżalanie się" w ich szeregi — rzekł: „Tak, tak... ta siła rozrodcza I-ej brygady jest wprost fenomenalna!"

Istotnie — w ciągu 17 lat—przyspożyła 100,000 nowych „legjonistów".

NA FALACH ETERU

Studjo radjowe, a muzyka

W programach radjowych uderza stosunkowo wielki procent muzyki. Ponad 60 proc. wszystkich, audycyj radjowych wypełnia muzyka, która jest równocześnie najsilniejszym magnesem przyciągającym ludzi do słuchania radja.

Zobaczymy więc jak wygląda nowoczesne studjo radjowe, z którego nadaje się codziennie te olbrzymie ilości audycyj muzycznych.

Dzisiejsze studjo radjowe nie jest podobne do studja sprzed 8 laty. Wówczas sale z których nadawało się muzykę, były stosunkowo szczupłe. Nasze studjo radjowe, pierwsze w Polsce, przy ul. Kredytowej 1 miało wymiary niedużo większe od przeciętnego salonu w zamożnym mieszczańskim domu. Oczywiście ta szczupłość studja powodowała, że musiano wyeliminować zupełnie wszelki pogłos, wszelkie odbicie dźwięku. Nazywało się to tłumieniem dźwięku, a osiągane bywało zapomocą szeregu grubych dywanów i zasłon z filcu, pluszu, korka, porowatej gumy i całego szeregu płócien. W konsekwencji otrzymywano tak silne tłumienie, że zmieniało ono barwę dźwięku, fałszowało tony niektórych instrumentów. Mikrofon w takim studjo, nawet przy stosunkowo dużej orkiestrze nie był nigdy przekrzyczany, materjały jednak używane do tłumienia, tak silnie pochłaniały alikwoty dźwięków, że muzyka z głośnika brzmiała głucho i bezbarwnie.

Reforma studjów przyszła z chwilą wyjścia mikrofonu z dotychczasowych pomieszczeń radjostacji.

Aby zapewnić słuchaczom dobre, ze stanowiska radja, koncerty, opery i operetki — należało wybudować takie studja, które mogłyby pomieścić większą orkiestrę solistów i chóry. Nietylko zresztą pomieścić. Studja nowe winny być tak zbudowane aby przy elektrycznej reprodukcji dźwięków nie deformowały ich. Zależy to od przestrzegania bardzo wielu warunków.

Według oświadczeń zagranicznych, ogólna proporcja studja radjowego powinna wynosić 5:3:2 (długość, szerokość, wysokość). Budowa studja powinna pozwalać na przedostawanie się do mikrofonu wyrównanego dźwięku, przedewszystkiem zaś wykluczać powstawanie fal stojących, oraz eliminować odbicie dźwięków od płaszczyzn zakrzywionych. Aby uniknąć t. zw. fal stojących, buduje się studja w formie trapezu, unikając paralelnie położonych ścian, podłóg i sufitów. Tak zwany węzeł fal dźwiękowych eliminuje się przy pomocy szeregu materjałów, mających zdolność absorbowania dźwięków. Szkodliwe dla mikrofonu działanie płaszczyzn zakrzywionych, zanika, gdy promień tych płaszczyzn jest większy od największej długości studja.

Jednym z najczęściej obecnie stosowanych środków akustycznych do usuwania węzłów fal dźwiękowych, jest budowa sufitu studja w formie dachu, względnie w formie zwisających stalaktyków lub piramid. Ściany studja pokrywane są wykuwanymi w murze ornamentami maurytańskiemi i galerjami, które posiadają ruchome zasłony z pluszu. Ruchome podjum orkiestry pozwala dostosować akustykę sali każdorazowo do danego koncertu.

Miłość i zbrodnia

Sensacyjna powieść erotyczna

W raz z przełożoną wyczekiwała gorączkowo przewodu sądowego i z zapałem czytała każde słowo, które w tej sprawie podawały gazety.

Tymczasem minęła w i ę k s z a część owych stu dni, które Gryzeldzie było wolno przebywać w schronisku. Matka Anna i jej pupilki z bólem serca myślały o dniu, w którym opuści je Gryzelda. Martwiły się bardziej, niż ona.

Dziewczyna, pomimo wszelkich starań, nie znalazła dotąd posady. Miała wprawdzie rozmaite propozycje i byłaby przyjęła pierwsze lepsze zajęcie, lecz za każdym razem panie ze schroniska sprzeciwiały się temu.

Nie, Gryzelda musiała mieć dobrą posadę, taką, 'któraby dawała pewność, że dziecku będzie tam dobrze. Troszczyły się o nią, jak kochające matki, zastanawiały się nad tem, coby uczynić, żeby ją jak najdłużej zatrzymać w schronisku. Chciały nawet ubłagać przełożoną, żeby pozwoliła im znowu zaprosić Gryzeldę, dziewczyna jednak oparła się temu:

— Nie, m o j e dobre, kochane panie — to nie możliwe, Zanadto mnie psujecie. stanę się zupełnie niezdatna do walki z życiem. Przyjmę następną posadę, jaka się nadarzy. Jeżeli tam nie wytrzymam — sądzę jednak, że nie dostanę się do ludożerców — wtedy napiszę rozpaczliwy list do moich trzydziestu wicematek. Przyrzekam to solennie. Najpierw jednak muszę spróbować moich sił i zabrać się do pracy.

T a k powiedziała Cryzelda, a potem musiała przez długi czas pocieszać i rozweselać s w o j e „babulinki".

W tym ozasie dotarła do schroniska wiadomość, że hrabia Harro Treuenfels został zwolniony z braku dowodów.

(Dalszy ciąg nastepi)

PRECZ Z TANDETĄ RADJOWĄ

Przysłowie mówi: za psie pieniądze, psy mięso jedzą
Dobre i solidnie wykonane radjo oraz sprzęt radjowy można nabyć tylko w firmie
„ELEKTRON-RADJO"
właściciel ST. SZYMAŃSKI Piotrków, Słowackiego 22

Concordja na czele

Concordja — Strzelec (Kalisz) 4:2 (2:0)

Przedostatni mecz o wejście do klasy A okręgu łódzkiego rozegrany w Kaliszu pomiędzy Concordją (Piotrków), a tamtejszym „Strzelcem", mimo ciężkich warunków (zmęczenie graczy i niewygodne boisko) zakończył się zasłużonem zwycięstwem Concordji przewyższającej techniką gospodarzy. Cała drużyna Concordji grała b. dobrze, a zwłaszcza wyróżnili się: Madejczyk, Szczypiński, Szałapski, Nonas i bramkarz Gudemajer.

Bramki dla Concordji zdobyli Szczypiński (2). Drozdowski (1) i Szmaus (1), dla Strzelca Wąsik i Sobański po jednej.

Sędziował p. Kowalski z Łodzi.

HURAGAN—BURZA 0:0

Mecz rozegrany tenże z cyklu mistrzostw klasy A w Pabjanicach zakończył się wynikiem bezbramkowym. Wobec powyższego na czele tabeli lepszym stosunkiem bramek wybiła się nasza Concordja i tak:

1) Concordja (Piotrk.)	5 gier	8 pkt.	st.br.	21:7
2) Burza (Pabjanice)	5 „	8 „	„	13:5
3) Huragan (Łódź)	5 „	4 „	„	6:12
4) Strzelec (Kalisz)	5 „	0 „	„	6:22

RUCH—HAKOAH (Radomsko) 7:3

W niedzielnym meczu towarzyskiem rozegranym w Piotrkowie na boisku Concordji, RKS Ruch rozgramistrz mistrza kl. B okręgu kieleckiego Hakoah z Radomska pokonał w wysokim stosunku 7:3.

Straszny pożar pod Siedlcami

pastwą płomieni padło 10 zagród gospodarskich

Wczoraj w nocy, we wsi Górne, powiatu siedleckiego, w jednej z zagród gospodarskich wybuchł pożar, który z niesłychaną szybkością począł przerzucać się na sąsiednie zabudowania. Silny wiatr utrudniał akcję ratunkową, tak, iż wkrótce cała wieś została objęta pożogą.

Ogromna łuna zaalarmowała mieszkańców okolicznych wsi i miasteczek. Ze wszystkich stron poczęły zjeżdżać oddziały straży ochotniczych. W niespełna pół godziny przybyła straż miejska z Siedlec. Brak wody nie pozwolił jednak na odpowiednie zorganizowanie akcji ratunkowej.

Pożar trwał całą noc. Nad ranem, znużeni strażacy, dogaszali zgliszcza.

W czasie akcji rozgrywały się rozdzierające sceny. Gospodarze rzucali się pod płonące strzechy słomiane, ratując swój dobytek. Ryk bydła napełniał trwogą wystraszonych mieszkańców, którzy, zbudzeni ze snu — biegali oszołomieni, nie zdając sobie sprawy z niebezpieczeństwa.

Pastwą szalejącego żywiołu padło 10 zagród gospodarskich, w tem 16 budynków mieszkalnych, 13 chlewów, 11 stodół wraz ze zbiorami. 4 krowy, 3 cielaki i 12 świń spaliło się na węgiel.

Straty obliczane są na 70 tysięcy złotych. Władze pośpieszyły natychmiast z pomocą pogorzelcom, obozującym przeważnie pod gołem niebem. Część z nich tylko zdołała się ulokować u sąsiadów.

Policja prowadzi dochodzenie w sprawie przyczyn pożaru. Krążą pogłoski, że wieś spłonęła od niedopałka papierosa.

Wszyscy będą fruwać

Emocja święta lotnictwa

Tegoroczne święto lotnicze, organizowane w Warszawie w dniu 15 września r. b., oprócz programu czysto sportowego, a więc zawodów o puhar im. Gordon-Bennetta, obfitować będzie w szereg niespodzianek o charakterze „fruwającym".

Niezwykłe zainteresowanie wzbudza ciekawa, a zarazem pełna emocji impreza „Ludzie bez wagi".

Cóż to takiego? — zapytają Czytelnicy. Emocjonująca i nieznana w Polsce rozgrywka. Jednym ruchem, jednem odbiciem się, jak w bajce z tysiąca i jednej nocy, ludzie pozbywać się będą własnego ciężaru. Wzniosą się na kilkanaście metrów w górę, przebędą lekko, jak duchy, po kilkadziesiąt metrów nad ziemią, na skrzydłach wiatru.

Spełni się marzenie, zdawałoby się, nieziszczalne ludzie na skrzydłach pofruną ku obłokom.

Szczegóły tej interesującej imprezy trzymane są w tajemnicy. Jedno tylko wiadomo: emocjonująca zabawa zwie się „Jumping".

Napad na dozorcę nocnego

w czterech na jednego

Na terenie robót kanalizacyjnych przy ul. Iwickiej, czterech nieznanych mężczyzn dokonało wczoraj bestjalskiego napadu na Aleksandra Kondrackiego, dozorcę nocnego, który pilnował budynków robotniczych.

Napastnicy powalili dozorcę na jezdnię, skopali go, i pobili kamieniami. Kto wie, jak zakończyłoby się to znęcanie nad bezbronnym dozorcą, gdyby nie przechodnie, którzy spłoszyli napastników. Lekarz Pogotowia stwierdził wybicie zęba i ogólne potłuczenie.

Według zeznań poszkodowanego, wśród napastników, zamierzających unieszkodliwić dozorcę, a później dokonać kradzieży, był zawodowy złodziej, który przed dwoma dniami opuścił więzienie. Policja jest już na tropie sprawców zbrodniczego napadu.

Samozwańczy egzekutor dostał tydzień aresztu

Kazimierz Dłuski, zamieszkały przy ul. Topiel 4 odwiedzał firmy, podając się za urzędnika Izby Skarbowej. Nie wiadomo jaki obrót przyjęłaby sprawa samozwańczego egzekutora, gdyby nie ostrożność firm, które zdemaskowały Dłuskiego. Skończyło się więc tylko na tygodniu bezwzględnego aresztu, wymierzonego przez starostwo grodzkie południowo-warszawskie. Gdyby firmy dały się wciągnąć, zabawa w egzekutora skończyłaby się znacznie gorzej.

„Piłsudski" do Ameryki

W dniu 15 września r. b. odpływa z Gdyni w pierwszą swą podróż do Ameryki Północnej nowy transoceaniczny okręt Towarzystwa Okrętowego Gdynia — Ameryka „Piłsudski".

Wszystkie pomieszczenia dla pasażerów na tym okręcie, nie wyłączając III-ej klasy, urządzone są pierwszorzędnie i stosownie do wymagań doby obecnej.

Ze względu na to, iż jest to pierwsza podróż tego okrętu, wyjazd z Gdyni oraz przybicie do New Jorku będzie miało charakter specjalnie uroczysty. Okręt zabierze m. in. emigrantów do St. Zjednoczonych Ameryki Północnej i do Kanady. Wyjazd emigrantów kanadyjskich z Warszawy do Gdyni nastąpi w dniu 13 września r. b.

Kurjer Codzienny 5 gr. jest do nabycia we wszystkich kioskach „Ruchu" w Warszawie, na dworcach kolejowych i na prowincji.

Woźny „Frankopolu"

przywłaszczył sobie 100 złotych i dostał 3 miesiące aresztu

(K) Woźny Frankopolu Kwiatkowski pewnego dnia nie powrócił do biura i nie odniósł zainkasowanych 3.000 złotych. O godzinie czwartej popołudniu Kwiatkowski zatelefonował do biura i plącząc się w zdaniach, zupełnie pijany oświadczył, że „lepiej niech tak będzie, niż tak, jak było w hotelu Europejskim, gdzie woźny zabił pryncypała".

Około piątej posłaniec przyniósł do biura paczkę z służbowym ubraniem woźnego. Dyrekcja Frankopolu powiadomiła o defraudacji policję i wieczorem Kwiatkowskiego ujęto, kiedy szedł do swojej przyjaciółki. Aresztowany Kwiatkowski opowiedział, że wszystko to było żartami. Wyciągał on zaledwie 100 złotych, zaś 2.900 ma przy sobie. Istotnie w czasie rewizji sumę tę przy nim znaleziono.

Kwiatkowski wczoraj stanął przed sądem. Z płaczem opowiedział, że wyszedłszy z biura „zalał się" i nie wiedział, co się z nim dzieje. Nie miał zamiaru przywłaszczać pieniędzy biurowych, i niezmiernie żałuje „głupstwa", które mu złamało całe życie.

Sąd uwzględnił łagodzące okoliczności i skazał Kwiatkowskiego na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary. Broni adw. Jan Szczerbiński.

Ku uwadze pasażerów

kolejki wilanowskiej

W środę dnia 28 b. m. a nie 26 b. m. jak mylnie podawano, nastąpi przeniesienie końcowej stacji kolejki Wilanowskiej w Warszawie do obecnego przystanku na ul. Belwederskiej.

Roboty przy przystosowaniu tego przystanku do powyższego celu są już na ukończeniu. Stacja ta będzie jednak tylko tymczasowa, albowiem dla wygody podróżnych pociągi będą później dochodziły do dawnej rogatki Belwederskiej i przy zbiegu ul. Belwederskiej i Parkowej, aby skrócić odległość od stacji do najbliższego przystanku tramwajowego przy zbiegu Al. Ujazdowskiej i Bagateli. Nastąpi to w ciągu tygodnia od chwili przeniesienia stacji.

Rozkład jazdy kolejki, w związku z przeniesieniem, nie ulegnie zmianie. Jedynie odjazd pociągów będzie opóźniony o 3 minuty, w porównaniu z dotychczasowym rozkładem z pl. Unji Lubelskiej.

Dziś wszyscy do „Stu Pociech"

Sympatyczny Luna - Park warszawski zaroi się dziś tłumem, który weźmie udział w wesołej zabawie.

Ewenementem będzie wybór najprzystojniejszego mężczyzny, najbrzydszego i najpiękniejszej łysiny.

Niewątpliwie przybędzie sporo osób, ponieważ dyrekcja imprezy przeznaczyła nagrody pieniężne dla wybranych. (Kom.).

KUPON PRAWNY Nr. 132

okazanie dwóch kuponów porządkowych w Administracji w godz. 4 — 5 upoważnia do skorzystania z bezpłatnej porady prawnej.

ROSE MARIE

— SZCZEPAŃSKA

Tak już nazywa cała Warszawa srebrzystogłosą i czarującą bohaterkę wesołej historji romantycznej Frimla.

Dziś i codziennie **W OPERZE** Ceny miejsc od gr. 50 do zł. 5.

Zapalniczka i zapałka

Na szlakach wielkiej ofenzywy Postępu

Ze łzą w oku i chusteczką w ręku przystępuję do skreślenia tych kilku słów. Jako lojalny obywatel, płaczę nad stratami, jakie ponosi skarb spowodu wojny prowadzonej między dwiema stronami — zapalniczką i zapałką — na terenach Polski etnograficznej i nieetnograficznej (o ile taki teren istnieje).

W ostatnich tygodniach generalissimus armji Jej Królewskiej Mości, Zapalniczki, generał w stanie nieustannego ruchu, Postęp zaatakował pozycje Jej Królewskiej Mości, Zapałki, na całej linji i prze zwycięsko naprzód.

Armja generała Postępa, składająca się z amazonek — zapalniczek, bynajmniej nie jest pochodzenia zagranicznego i nie werbowano jej poza granicami kraju. Zapalniczki postępujące w karnych szeregach na pozycje zapałek, to nasze najserdeczniejsze rodaczki. Produkuje je masowo robotnik polski, umierający z głodu i gnębiony przez bezrobocie w kraju Jej Królewskiej Mości, Zapałki. A produkuje, trzeba przyznać, coraz genjalniej.

Umundurowanie polskich zapalniczek — to ostatni wyraz techniki. Małe, zgrabne amazonki, zaciskane z obu stron, aby benzyna nie parowała, przypominają żołnierzy japońskich, energicznych świadomych swego celu.

Armja generała Postępu może być dumna ze swych wojowników.

Pozycja Jej Królewskiej Mości Zapałki, pod przewodem generalissimusa Skarba, są poważnie zachwiane i poddadzą się lada dzień.

Robotnik polski nie zgodzi się nigdy płacić długów za oszustów światowych w typie Kreugera czy Stawiskiego. Nie zgodzi się nigdy na to, by gdy gazeta, papieros, czy bułka kosztują 5 groszy, w tym samym czasie pudełko zapałek miało kosztować 10 groszy.

Nie pomoże odwoływanie się do jego lojalności, bo lojalność kończy się tam, gdzie się zaczyna nędza spowodowana wyzyskiem karteli, monopoli et tutti quanti. I dlatego generał Skarb lepiej zrobi, jeżeli zawrze natychmiast przymierze z generałem Postępem. Lepiej otworzyć setki fabryk zapalniczek, niż protegować fabryki zapałek, które lwią część swoich dochodów wysyłają za granicę na pokrycie kosztownych oszustw międzynarodowych hochsztaplerów.

Jak obliczono, z jednego kamienia do zapalniczki można zapalić 250 razy papierosa, takie 250 zapaleń kosztuje 4 gr.

250 zaś zapaleń zapałką kosztuje 60 groszy zgórą, czyli piętnaście razy tyle.

Cały naród chce płacić 15 razy mniej, a nie piętnaście razy więcej. That is the question..

Uparty pacjent Pogotowia

pokrajał się nożem

Niema miesiąca, aby Pogotowie nie udzieliło pomocy przysięgłemu klijentowi karetki — Leonowi Kacprzykowskiemu, zamieszkałemu przy ul. Dzikiej 4. Kacprzykowski ilekroć upije się, popełnia zawsze zamachy samobójcze zadając sobie rany szczorykiem.

Wczoraj przy sobocie, Kacprzykowski podpił sobie, jak zwykle. Aby nie było z nim wielkiego kłopotu, udał się pod szpital Św. Stanisława i tu pokrajał się nożem. Udzielono mu pomocy.

Ordynarna prowokacja

W związku z wiadomością, podaną przez nas kilka dni temu o wypadku pokąsania przez psa pani kapitanowej Arkenstein dozorczyni domu przy ul. Lwowskiej 17, otrzymaliśmy od pani kapitanowej następujące wyjaśnienie:

Pani Arkenstein posiada dwa małe pieski pokojowe, które są dobrze ułożone, łaskawe i nie kąsające. Wypadek, jaki miał miejsce z dozorczynią domu, nie przedstawia się tak tragicznie, jak to przedstawia poszkodowana, którą piesek skaleczył. Było to drobne okaleczenie, co zostało stwierdzone przez lekarza, do którego zwróciła się poszkodowana.

Pani Arkenstein stwierdza z całą stanowczością, że nieprawdą jest, jakoby miała ubliżyć p. Filipowicz w rozmowie, spowodowanej wypadkiem.

— Jakże jabym mogła — powiada oburzona pani Arkenstein — użyć takich wyrazów, o jakie oskarża mnie pani Filipowicz!

Jestem żoną oficera legjonowego. W domu naszym tradycje, związane ze wszystkiem, co jest polskie, są nam drogie. Nie przeszłaby mi więc przez usta taka obelga, jaką imputuje mi p. Filipowicz. Jakto — ja miałabym nazwać kogoś polską świnią!? To ordynarna prowokacja, za którą pociągnę do odpowiedzialności p. Filipowicz.

Z FRONTU PRACY

DZIŚ ZEBRANIE ODZIEŻOWCÓW

Dziś odbędzie się o godzinie 10 m. 30, w lokalu Z. Z. Z. przy ul. Trębackiej 11 m. 30, zebranie pracowników odzieżowych.

Na zebraniu będą omawiane m. inn. sprawy umowy zbiorowej i utworzenia Społecznego Biura Pośrednictwa Pracy dla odzieżowców.

UCHWAŁY DOZORCÓW Z ZWIĄZKU CH. Z. Z.

Na zapowiadanem przez nas zebraniu Związku Dozorców Domowych Ch. Z. Z. powzięto następujące uchwały:

Zważywszy, że kryzys gospodarczy wpływa bardzo ujemnie na egzystencję i warunki pracy dozorców domowych, gdyż z dniem każdym ulegają pogorszeniu, a w dodatku, że łamanie przez właścicieli nieruchomości obowiązujących przepisów prawa, wydanych przez N. K. R. wytwarza jeszcze większą nędzę i bezrobocie wśród dozorców domowych, przeto zgromadzeni domagają się od czynników miarodajnych, by jaknajrychlej zostali powołani asystenci inspekcyjni dla kontrolowania warunków pracy i płacy określonych orzeczeniem N. K. R. dla dozorców domowych, oraz by wydano nowe rozporządzenia, dotyczące:

a) określenia czasu pracy dozorców domowych,

b) poprawy stanu sanitarnego mieszkań służbowych,

c) wprowadzenia regulaminu porządkowo-sanitarnego,

d) zatrudnienia bezrobotnych dozorców domowych,

e) uregulowania sposobu i warunków przy zapośredniczaniu do pracy dozorców domowych.

„100 Pociech"

Dziś, w niedzielę, 25 b. m. o godz. 3-ciej po poł. przystojni, nieprzystojni i łysi otrzymują pieniądze 50 zł., 25 zł. i 25 zł.

Wielka zabawa

Bezpłatnie rewja artyst. na otwartej scenie

Szereg niespodzianek

Wstęp 25 gr. p. wojskowi i dzieci 15 gr

Odstąpię pokój z przedpokojem za zwrotem kosztów remontu WIDOK 22 m. 53. Telefon 228-23.

ZE ŚWIATA

BANKIET DLA DYGNITARZY ABISYŃSKICH

Cesarz Haile Sellassie I wydał wielki bankiet z racji święta Wniebowzięcia N. M. P. według kalendarza koptyjskiego. W bankiecie wzięło udział około 10.000 dygnitarzy i urzędników abisyńskich. Na bankiecie tym cesarz wygłosił mowę, w której nawoływał gości do obrony niezawisłości Abisynji. Nastrój na bankiecie był bardzo podniosły i wojowniczy.

NIEARYJCZYCY NIE MOGĄ CHODZIĆ DO KINA W TURYNGJI

Właściciele kin w Apolda, uzdrowisku Berka i Blankenhainie w Turyngji, ogłosili zakaz wstępu do kin Żydom. Wślad za tem rozporządzeniem poszedł kinoteatr „Burgtheater" w Weimarze, który również nie dopuszcza Żydów ani na sztuki teatralne, ani do kina.

GROBOWCE Z EPOKI BRONZOWEJ

W Gross Czersdorf w Austrji podczas robót ziemnych przy budowie koszar odkryto wiele urn, dowodzących, że na tem miejscu w epoce bronzu znajdowało się cmentarzysko. Urny są dwojakiego rodzaju — większe i mniejsze. W większych prawdopodobnie chowano prochy spalonych ludzi, w mniejszych stawiano nieboszczykom pokarmy i napoje.

DRUKARNIA KOMUNISTÓW W PIECZARZE

Policja południowo bułgarskiej miejscowości Sliven, oddawna już zauważyła wielki kolportaż broszur komunistycznych w okolicy. Pomimo poszukiwań, przez długi czas nie udawało się wykryć drukarni komunistycznej, która ulotki wydawała na pięknym papierze i bardzo starannym drukiem. Sądzono więc, że ulotki drukowane są zagranicą i stamtąd nadchodzą w drodze szmuglu.

I dopiero w ostatnich dniach, gdy policji udało się aresztować główny komitet partji komunistycznej, śledztwo wykazało, że drukarnia znajdowała się w pieczarze górskiej, w okolicy Slivenu. Policja skonfiskowała całe urządzenie drukarni, składające się z wielu maszyn.

Z KRAJU

ZRYWALI ODEZWY WYBORCZE

W Łomży aresztowano i odstawiono do więzienia członków stronnictwa narodowego Korzeneckiego i Barańskiego, którzy zrywali odezwy wyborcze, a naklejali napisy przeciwko wyborom. Za to samo wykroczenie aresztowano w Brodnicy Franciszka Grajkowskiego.

ŻABOTYŃSKI W ŁODZI

Do Łodzi przybył wódz irredentystów żydowskich Żabotyński. W Helenowie wygłosił odczyt w obecności 15.000 swoich zwolenników. Odczyt został wygłoszony pod tytułem: „Cele nowej organizacji sjonistycznej".

SPADOCHRONY OCALIŁY IM ŻYCIE

Na terenie Rajca Poduchownego pod Radomiem wydarzyła się mrożąca krew w żyłach katastorfa lotnicza. Samolot ze szkoły pilotów w Sandkowie, którego załogę stanowili por. Lubański i plut. Puchalski, na wysokości około 1.000 mtr. wpadł w korkociąg. Sytuacja zdawała się być beznadziejna. Jednak lotnicy posiadali, na szczęście, spadochrony, z któremi wyskoczyli ze spadającego aparatu i wylądowali na terenie Rajca Poduchownego. Samolot rozbił się w drzazgi. Por. Lubański podczas lądowania potłukł się lekko, osiadając na drzewie.

KRAJĄC CHLEB, RANIŁ SIĘ W BRZUCH

8-letni Stefan Rosik we wsi Michałów w gminie Okuniew, pod Warszawą, wczoraj rano krając chleb ostrym nożem, przez nieostrożność zadał sobie cios w górną część brzucha. Rana była tak głęboka, że nastąpiło wypadnięcie jelit. Nieszczęśliwego chłopca w stanie ciężkim przywieziono do Warszawy i umieszczono w szpitalu.

Jest słaba nadzieja utrzymania go przy życiu.

Z MIASTA

CHOROBY ZAKAŹNE W WARSZAWIE

W okresie od 11 do 17 b. m. zarejestrowano w Warszawie 24 przypadki duru brzusznego i 2 zamiejscowe, co stanowi o 15 wypadków mniej, niż w tygodniu ubiegłym. Dalej wydarzył się jeden przypadek czerwonki (1), 25 szkarlatyny (42), 12 dyfterytu (10), 63 odry (51), 26 kokluszu (17), 7 jaglicy (1), 16 — róży (8), 2 — włośnicy (1), wreszcie 34 gruźlicy (15). Cyfry w nawiasach oznaczają tydzień poprzedzający.

TRUDNOŚCI FINANSOWE MIAST

Związek miast polskich złożył p. ministrowi skarbu memorjał, w którym zaznacza, że ordynacja podatkowa z d. 15 marca 1934 r. przewiduje udział władz gminnych w niektórych czynnościach administracji skarbowej, związanych z wymiarem i poborem podatków państwowych oraz ustanawia wynagrodzenie dla gmin za spełnianie tych czynności w wysokości 1,5 proc. wpływów z tytułu podatków. Z ankiety, przeprowadzonej przez Związek miast polskich wynika, że miastom powierzono pełnienie prawie wszystkich czynności, przewidzianych w ordynacji, wynagrodzenia jednak żadne miasto dotychczas nie otrzymało. Ponieważ omawiane prace nie mogą być wykonywane przez uszczuplony personel własny, gminy ponoszą z tego tytułu dość poważne wydatki, sięgające nawet w małych miastach kilku tysięcy złotych rocznie. W tym stanie rzeczy Związek miast polskich prosi ministra o przyśpieszenie wydania zarządzeń w kierunku wypłaty gminom omawianego wynagrodzenia.

RADJO

Poniedziałek, dnia 26 sierpnia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.36 iGmnastyka. 6.50 Muzyka. 8.20 Program na dzień bieżący. 8.25 Wskazówki praktyczne. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk" — Koncert Małej Orkiestry P. R. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Muzyka wokalna. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Koncert muzyki salonowej. 16.00 „W co się będziemy bawili", Audycja dla dzieci. 16.15 Koncert solistów. 16.50 „Codzienny odcinek prozy". 17.00 Recital Aleksandra Sienkiewicza. 17.25 Muzyka. 18.00 „Od szkieł powiększających do mikroskopów elektronowych" — odczyt. 18.15 „Cała Polska śpiewa". 18.30 Skrzynka ogólna. 18.40 Chwilka społeczna. 18.45 Muzyka. 19.05 Program na dzień następny. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Słuchowisko aktualne. 19.50 „Co czytać". 20.00 „Skrzynka rolnicza. 20.10 Lekkie piosenki. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 Koncert symfoniczny w wyk. Ork. P. R. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 Mała Orkiestra P. R.

Wniosek o obłożenie aresztem majątku b. dyrektora Elektrowni

(K) Do wydziału III karnego Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynęło w b. tygodniu powództwo cywilne sekwestru sądowego Elektrowni Warszawskiej w głośnej sprawie malwersacyj, popełnionych przez b. dyrektora Elektrowni za rządów akcjonarjuszów francuskich, Kobylińskiego. Sekwestr Elektrowni żąda w tem powództwie zasądzenia na rzecz spółki akcyjnej 180.000 złotych, zdefraudowanych przez b. dyrektora przy pomocy fałszerstwa kwitów sum wydatkowanych na propagandę. Pełnomocnik sekwestru adw. Dreszer zgłosił równocześnie wniosek o zabezpieczenie pretencyj przez obłożenie aresztem majątku Kobylińskiego. Kobyliński jest człowiekiem bardzo zamożnym, gdyż powództwo wskazuje na liczne nieruchomości, stanowiące jego własność. Aresztem obłożone mają być: dobra „Widzów" w pow. radomskowskim, majątek ziemski w pow. Warszawskim, dom czynszowy przy ulicy Szczyglej w Warszawie, oraz willa z parcelą na terenie b. ogrodu Frascati. Sekwestr zastrzega sobie dochodzenie dalszych strat, które ujawnione będą w toku śledztwa. Jak wiadomo natrafiono bowiem na nadużycia w gospodarce materjałami budowlanemi, przy pomocy których Kobyliński wybudował sobie willę.

Zasady obowiązujące lekarzy
w stosunku do chorych

W myśl uchwalonego na ostatniem posiedzeniu Naczelnej Izby lekarskiej kodeksu lekarskiego, lekarz bez koniecznej potrzeby nie może tylko dla zysku odwiedzać chorego w domu lub polecać mu przychodzenie do siebie. Lekarzowi nie wolno narzucać swych usług choremu, zwłaszcza nie wolno mu korzystać z żadnego płatnego pośrednictwa.

Lekarz ma prawo umawiać się o wysokość honorarjum przed rozpoczęciem leczenia. Wyjątkiem od tej zasady jest pomoc w nagłym wypadku, grożącym choremu niebezpieczeństwem życia lub zdrowia.

O niebezpieczeństwie, zagrażającem życiu chorego, lekarz powinien starać się zawiadomić rodzinę, względnie otoczenie w sposób oględny.

Leczenie bez poprzedniego zbadania chorego jest zasadniczo niedopuszczalne. Lekarz może wyjątkowo bez ponownego zbadania przepisywać dalsze leczenie takiemu choremu, który przdtem był pod jego opieką lekarską.

Związek pracowniczy
który uchwalił obniżkę zarobków

Dziwne rzeczy dzieją się w Związku Agent. Ubezpieczeniowych. Władze związku przeforsowały uchwałę obniżenia zarobków, co, jak na związek pracowniczy, jest naprawdę niecodzienne.

Gdy jeden z agentów, p. Rozensztejn wystąpił przeciwko tej uchwale i żądał ponadto usunięcia ze związku elementów kryminalnych, podrywających zaufanie do agentów, jako ludzi i pracowników, zarząd związku, zareagował w ten sposób, że wykluczył go, a na walnem zebraniu nie dopuścił go, wbrew statutowi, do głosu. Agent ów nie może obecnie, wskutek interwencji członków zarządu związku, otrzymać pracy.

Jak twierdzi „unieszkodliwiony" agent, zwracano się do niego o zaprzestanie akcji, wzamian za ponowne przyjęcie do związku.

Sprawa ta wygląda istotnie bardzo dziwnie!

Potrącenia świadczeń socjalnych
orzeczenie Trybunału Administracyjnego

Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł, że pracodawca opłacający za swych pracowników świadczenia socjalne, do poniesienia których są ustawowo obowiązani sami pracownicy, powinien potrącać pracownikom podatek *dochodowy od kwoty ogólnego wynagrodzenia*, a więc z uwzględnieniem także tych kwot, które pracodawca uiszcza tytułem świadczeń socjalnych zamiast pracownika.

Oszukańczy werbunek do Marokka

(K) Syndykat Emigracyjny otrzymał znów meldunki o oszukańczym werbunku emigrantów na Kresach Wschodnich. Na terenie pow. łunnieckiego w woj. poleskiem pojawili się oszuści, którzy namawiają chłopów do emigracji do Marokka, wyłudzając pod tym pozorem zaliczki „na wpisowe". We wszystkich gminach pow. łunnieckiego, wydane będą ostrzeżenia przed oszustami.

Pijak — morderca odpokutuje
10 lat za kratą za zgładzenie żony

(Kor) Po śmierci męża — Marjanna Jóźwikowska pozostała wraz z dwoma synkami bez środków do życia.

Biedna wdowa ciężko pracowała i nie poddawała się biedzie. Aż wreszcie nadeszła chwila, gdy synowie wyrośli na młodzieńców. Serce matczyne radowało się na widok kochających dzieci, w których widziała podpory niedołężnej swej starości.

Tymczasem na drodze biednej, a jednocześnie szczęśliwej wdowy, stanął 40-letni Józef Gabrysiak, wdowiec obarczony dwojgiem nieletnich dzieci.

P. Jóźwikowska tak pokochała całem sercem dwie małe dziewczynki swego znajomego, że wreszcie na usilne zabiegi z jego strony zgodziła się na zawarcie ślubu. Uczyniła to jedynie dlatego, aby zaopiekować się maleństwami.

Gabrysiak był znanym pijakiem i awanturnikiem. Od czasu, jak został mężem Jóźwikowskiej, do roboty chęć go odleciała. Czas spędzał na hulankach.

I znowu przed niszczęśliwą kobietą stanęło widmo nędzy. Utrzymanie domu i męża-pijaka spoczęło na jej barkach i dwu jej synów.

Gabrysiak zapijał się na umór. Awantury w domu były na porządku dziennym. Pasierbów Gabrysiak nienawidził, a nawet odgrażał się kiedyś, że którego z nich „położy".

Takie psie życie płynęło w ciągu roku zgórą. Spokojna i dobra kobiecina zawojowana została przez brutala.

Aż wreszcie nadszedł kres jej męki.

Gdy późnym wieczorem dnia 20 grudnia ub. r. powrócił do domu Czesław Jóźwikowski — zastał drzwi zamknięte. W drzwiach tkwił klucz od zewnątrz. Pośpiesznie tedy wszedł do mieszkania i zrazu oniemiał na widok leżącej bez życia matki. Struga krwi, wyciekająca z jej ust, wskazywała, iż przed chwilą w izbie rozegrał się dramat.

W kącie, przytulone do siebie stały dwie małe dziewczynki. Po chwili jedna z nich odezwała się:

— To tatuś uderzył mamusię nożem.

Tak! Istotnie dokonał zbrodni nikczemny tatuś.

W sądzie zabójca nie przyznał się do winy. Dowodził, że po pijanemu w czasie sprzeczki uderzył żonę obrączką w głowę.

Sąd nie dał wiary tłumaczeniu zbrodniarza i skazał go za zabójstwo z premedytacją na 10 lat więzienia, z pozbawieniem praw na takiż okres czasu.

Sprawa ta przeszła przez Sąd Apelacyjny, który wyrok zatwierdził, dzisiaj zaś Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną Gabrysiaka.

Wyrok stał się prawomocny.

Kierownictwo policji kobiecej

(K) Jak się dowiadujemy kierownictwo nowoutworzonego referatu policji kobiecej w Komendzie Głównej P.P. powierzone zostało podkom. p. Paleolog. Brygadą mundurowej policji kobiecej przy Warszawskim Urzędzie Śledczym kierować będzie starszy przodownik, Grabowska.

KURSY MATURALNE F. A. Asia
o programie gimnazjów państwowych istnieją od 1921 r. Kurs klasy półroczny. Wykładają tylko profesorowie dyplomowani. Wszystkie klasy równoległe. Zapisy codziennie godz. 5,30 — 8.30 w.
Marszałkowska 153 i Praga Targowa 15

Wydatki „reprezentacyjne" Arona Kleina
wynosiły 1000 zł. miesięcznie
Paskarze łupią zubożałych konsumentów — Dlaczego podrożało mięso w Warszawie

Niejednokrotnie poruszaliśmy sprawę zabagnionych stosunków na warszawskim rynku mięsnym. Nie wracalibyśmy do tej sprawy, gdyby nie fakt, że ubogi konsument musi płacić z tego powodu gruby haracz na rzecz spekulantów mięsnych.

Ubogi urzędnik, robotnik, czy rzemieślnik, który rzadko widywał na swym stole mięso, musiał w ostatnich czasach wogóle z niego zrezygnować. Ceny bowiem zarówno wołowiny, jak i cielęciny podskoczyły znacznie chociaż nie było po temu żadnych objektywnych powodów. Przeciwnie — cena żywca — jak już informowaliśmy — potaniała w tym samym czasie.

Mimo szeregu instytucyj, powołanych do regulowania ceny mięsa, spekulanci czynią to, co się im żywnie podoba, łupiąc wprost skórę z konsumenta. Specjalnych przeszkód nie doznawali dotychczas w swej „działalności".

Dobrze się stało, że władze zainteresowały się wreszcie paskiem mięsnym. Niedawno pisaliśmy o roli Arona Kleina na terenie Kasy Targowej. Ten sam pan jest również prezesem Związku, grupującego wszystkich hurtowników wołowiny i cielęciny. Dobrze mu się dzieje w dzisiejszych kryzysowych czasach, skoro tylko same wydatki reprezentacyjne pana prezesa wynosiły 1000 zł. miesięcznie. Dyrektor związku, Aron Langsam, prócz kurtażu maklarskiego, wynoszącego przeszło 1000 zł. miesięcznie, pobierał w Związku 400 zł. miesięcznie.

Oczywiście, przy takich wydatkach, które przytoczyliśmy tylko jako charakterystykę stosunków w dziedzinie hurtowego handlu mięsem oraz — bajońskich zarobkach hurtowników, staje się zrozumiałe śrubowanie cen mięsa.

Czas najwyższy, aby władze ukróciły ten pasek! Nie wolno tolerować zdzierstwa, jakie rozpanoszyło się — bezkarnie dotychczas — na rynku warszawskim.

Konsument wierzy, że znajdzie opiekę u władzy, ktcre są powołane do tropienia lichwiarzy żywnościowych. Nie jest i nie może być rzeczą obojętną, że lichwa ta najbardziej dotyka najuboższą ludność stolicy.

Sądzimy, że tylko bardzo ostre represje karne poskromią zachłanność paskarzy mięsnych. W tym też kierunku winna iść ingerencja władz. Należy przypuszczać, że toczące się dochodzenie wyświetli całkowicie „bagienko" mięsne w Warszawie.

Trzecia rocznica śmierci
Żwirki i Wigury

Komitet budowy pomnika Żwirki i Wigury w Cierlicku w Czechosłowacji, postanowił urządzić uroczystości z okazji trzeciej rocznicy śmierci Żwirki i Wigury w dniu 22 września. W tym roku termin rocznicy przesunięty został wyjątkowo o jeden tydzień ze względu na wybory w Polsce, gdyż z Polski spodziewany jest duży napływ gości.

Trzecia rocznica będzie obchodzona specjalnie uroczyście, ponieważ ma być połączona z otwarciem mauzoleum, które zostało zbudowane przez komitet budowy pomnika na miejscu katastrofy w lesie cierlickim. Znajduje się w niem marmurowa płyta z napisem.

Licytacje
za niezapłacone telefony

Polska Akcyjna Spółka Telefoniczna ostatnio wnosi do sądów masowe skargi powodowe o należności z tytułu abonamentów telefonicznych. W szczególności wiele skarg wpływa przeciwko abonentom, którzy skorzystali z bezpłatnego instalowania aparatów. Jak okazuje się, wiele z pośród tych osób nie zapłaciło nawet należności za pierwszy miesiąc.

Kary na wioślarzy

Starostwo grodzkie prasko-warszawskie skazało na kary grzywny Wincentego Adamskiego (16 sierpnia 58) i Andrzeja Żylińskiego (Ordynacka 7) za brak świateł na łodziach podczas przejażdżki po Wiśle.

300.000 pledów dla Włochów
ma dostarczyć polski przemysł włókienniczy

Przed kilku tygodniami dużo hałasu w kołach gospodarczych całej Polski narobiła wiadomość o wojennych zamówieniach abisyńskich dla łódzkiego przemysłu włókienniczego. Wiadomość została jednak niebawem zdementowana.

Okazuje się jednak, że zawierała w sobie częściowo prawdę. Jednakże — jak się dowiadujemy — wojna we wschodniej Afryce nie pozostanie bez wpływu na zatrudnienie przemysłu polskiego.

Oto jedna z wielkich firm włoskich, występująca w imieniu rządu włoskiego, zwróciła się do swego łódzkiego agenta z propozycją nabycia w Polsce 300 tysięcy wełnianych pledów wojskowych. Wartość tego zamówienia przewyższa 4 miljony złotych, a jako jego wykonawca wchodzi w rachubę łódzki i białostocki przemysł włókienniczy.

Obecnie toczyć się mają narady co do ustalenia ostatecznej ceny oraz warunków płatności.

Wzmacnianie zagrożonego domu potrwa kilka dni
poczem lokatorzy wrócą do swych mieszkań

Wzmacnianie domu przy ul. Nowy Świat 62 jest w pełnym toku. Po bliższem zbadaniu fundamentów i zarysowanych ścian komisja doszła do wniosku, że prace zabezpieczające nie zostaną ukończone w ciągu dwóch dni, jak pierwotnie przypuszczano. Prace te muszą potrwać znacznie dłużej. Wobec tego ograniczenia ruchu pojazdów do 15 klm. na godzinę, na odcinku Nowego Światu od Ordynackiej do Świętokrzyskiej obowiązuje nadal.

W bramie zagrożonego domu czuwa dzień i noc posterunek policyjny.

Tajemnica testamentu dziwaczka

Dzieje niezwykłej walki o testament są przedmiotem dochodzenia władz prokuratorskich.

Przed rokiem zmarł w Warszawie współwłaściciel kamienicy i sklepu kolonjalnego Aleksander Surzycki. Surzycki przez całe życie nie utrzymywał stosunków z rodziną, prowadził żywot samotnika i słynął, jako dziwak.

Po śmierci Surzyckiego, nie znaleziono żadnego testamentu, wobec czego do majątku, wartości około 150.000 złotych zgłosili pretensje krewni w kolejności stopnia pokrewieństwa.

Tymczasem w trzy tygodnie po śmierci, zgłosiła się do sądu siostrzenica zmarłego, Józefa Krzemińska i oświadczyła, że znalazła w czasie porządkowania szafy z ubraniem rozporządzenie ostatniej woli Surzyckiego. Zostało ono sporządzone własnoręcznie i podpisane przez zmarłego, brakowało tylko daty. W myśl tego zapisu, cały majątek miała otrzymać boczna linja krewnych, siostra, jej córka, i kuzynka, z wyłączeniem braci i ich dzieci.

Pokrzywdzeni przez testament krewni zakwestjonowali autentyczność. Przeprowadzone badanie jednak ujawniło, iż testament był istotnie własnoręczny. Wtedy rodzina złożyła oświadczenie, że Krzemińska była jedyną osobą u łoża umierającego i wykorzystała nieświadomość chorego, który pod jej dyktando sporządził testament. Rodzina zgłosiła świadka, służącą zmarłego, która miała słyszeć, jak Krzemińska dyktowała jakiś list Surzyckiemu. Miało to miejsce na godzinę przed jego śmiercią. Dochodzenie zmierza do wyświetlenia tej skomplikowanej sprawy walki o krociowy majątek po bogatym samotniku.

Remont mostu Kierbedzia

Wobec ukończenia robót remontowych na dawnym moście kolejowym pod Cytadelą, w sobotę, 24 b. m. nastąpiło otwarcie tego mostu dla ruchu kołowego. W czasie zamknięcia tego mostu, ruch kołowy odbywał się częściowo przez most Kierbedzia, częściowo przez mist Poniatowskiego.

W najbliższym czasie rozpoczęty będzie remont mostu Kierbedzia.

Wyrok na niedoszłego
zabójcę porucznika

(Kor) W uzupełnieniu naszej notatki — podajemy dzisiaj wyrok w sprawie złodzieja-recydiwisty Stanisława Wajszczuka, który usiłował zastrzelić porucznika 25 p. ułanów, Wiktora Smolińskiego. Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrok, skazujący Wajszczuka na 6 lat więzienia zatwierdził.

Bezpłatna herbaciarnia i czytelnia

Koło przyjaciół śródmieścia (sekcja Powiśla) przypomina, że w lokalu przy ul. ul. Czerniakowskiej 199 czynna jest bezpłatna herbaciarnia oraz czytelnia pism, bogato zaopatrzona we wszystkie warszawskie dzienniki i perjodyki. Wstęp wolny dla wszystkich. Czytelnia i herbaciarnia otwarte są codziennie w godz. od od 9 do 13 i od g. 15 do 20.

6 tygodni aresztu za szybę w poselstwie

Przed sądem starostwa grodzkiego Warszawa — Śródmieście stanął niejaki Ludwik Dudziński, bezrobotny buchalter, który w ubiegłym tygodniu dopuścił się wybryku, wybijając szybę w gmachu poselstwa niemieckiego.

Dudziński na rozprawie złożył obszerne wyjaśnienia, z których miało wynikać, że chciał on zaprotestować przeciwko uciskowi ludzi pracy w Niemczech. Sędzia starościński skazał Dudzińskiego na 6 tygodni aresztu.

Inżynier, który naciąga na „gwarancje"
wyłudził setki złotych od niedoszłych pracowników

Do władz prokuratorskich w Warszawie wpłynęła skarga demaskująca niecne praktyki inż. Słowikowskiego, zamieszkałego przy ul. Pańskiej 80, który w podstępny sposób wyłudził od szeregu osób większe sumy pieniężne.

Inż. Słowikowski stanął przed kilku miesiącami do przetargu na budowę Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, na Rakowcu. Ponieważ nie rozporządzał zupełnie gotówką na zaczęcie robót, obmyślił sprytny plan naciągania ludzi i wyłudzania pieniędzy pod pozorem dostarczenia pracy.

Oszukańczy sposób polegał na tem, że zgłaszającego się do pracy inżynier prowadził na Rakowiec, pokazywał mu wielkie tereny budowlane, chwaląc się, iż wszystko to należy do niego, angażował człowieka i... żądał kilkuset złotych kaucji gwarancyjnej. Nie można się dziwić, że wiele osób pożyczało pieniądze, zastawiało ostatnie rzeczy w lombardzie, byleby tylko „możnemu" inżynierowi dostarczyć brzęczącej gwarancji. Były wypadki, że szereg ludzi, którym Słowikowski zaofiarował posady kierowników technicznych robót, wpłaciło na jego ręce po 500 złotych.

Słowikowski całe dni wędrował z naiwnymi kijentami na Rakowiec i spowrotem, zgarniając niezłe sumy.

Podobną metodę stosował przy angażowaniu służących. Mówił przytem, że jest człowiekiem samotnym i, po bliższem poznaniu, nie wyklucza małżeństwa.

Ostatnio zgłosił się do Słowikowskiego p. Aleksander Br., który otrzymał przyrzeczenie otrzymania posady pracownika ślusarskiego przy instalacjach wodociągowych. Tytułem gwarancji wpłacił inżyniowi 390 złotych na które otrzymał weksle. Wkrótce zorjentował się w sytuacji i począł naciskać inżyniera o posadę i zwrot pieniędzy. Słowikowski oświadczył mu wręcz:

— Jest jedno wyjście. Niech pan się postara o frajera, który da mi 2 tysiące złotych, a zwrócę panu wszystko z procentami.

Wobec takiej sytuacji p. Br. nie pozostawało nic innego, jak wnieść skargę do prokuratora. Poszkodowanych jest cały szereg osób.

POCZTA DLA WSZYSTKICH

„Każdy lotnik — to zalotnik..."

Historja moja wyda się wszystkim banalna i bez znaczenia. Wiem tylko, że Pani zastanowi się nad nią i użyczy swej rady życzliwej. Właściwie nie o radę proszę, lecz pragnę wysłuchać sądu Pani.

...Spotkaliśmy się zaledwie kilka dni temu, obcy, nieznani, a jednak tak sobie bliscy. Każde słowo zamienione zbliżało nas i potęgowało jakieś nieznane mi dotychczas uczucie.

Mówił mi, że broni się przed uczuciem miłości, bo każdy lotnik, dnie swego życia ma policzone, że i on może, w najbliższym czasie zajmie miejsce na cmentarzu obok tych Bohaterów Skrzydlatych, którzy na zawsze odeszli... Było mi smutno, a serce biło się w niepokoju i trwodze. I może nigdy nie popełniłabym tego, co wkrótce zaszło, gdyby On nie był lotnikiem.

Wracaliśmy do domu, świtało już. Zlekceważyłam opinję. Całowaliśmy się na ulicy. Powiedziałam Mu pierwsza, że kocham... Nie liczyłam na nic, chciałam tylko wnieść odrobinę radości w Jego życie. Był bardzo szczęśliwy, obsypywał dłonie moje gorącemi pocałunkami, mówił, że jestem bardzo wartościową kobietą, bo mam serce! Nastąpiły jeszcze spotkania, spacery, pogawędki, pocałunki... Wreszcie zaprosiłam Go do siebie.

Gdy wybiła oznaczona godzina, zdawało mi się, że echo bijącego serca rozlega się w całym mieszkaniu. Czekałam. Kwadranse wlokły się za nimi — godziny...

Mój piękny lotnik nie przyszedł. Był to dla mnie policzek. Łzy wstydu i upokorzenia toczyły się po twarzy... A przecież nie zasłużyłam niczem na lekceważenie.

EWA

Potępiać „lotnika" nie można, bez poznania motywów, które kierowały jego powściągliwością.

Sądzę, że nie zlekceważył On Pani uczucia. Przeciwnie — stwierdziwszy może, że uczucie to zaprowadziłoby Was zbyt daleka, cofnął się w porę, by oszczędzić Pani następstwa. Kto wie, może nie jest On człowiekiem wolnym? Może jest związany, powiedzmy z jakąś niekochaną kobietą?

Prawda, mógł postawić sprawy jasno i otwarcie, lecz wtedy byłoby to z Jego strony... podstępem, zgóry bowiem wiedział, że Pani kierowana uczuciem i wspaniałomyślną bezinteresownością, pójdzie za głosem serca, nie oglądając się na konsekwencje. A On, kochając Panią, chciał może właśnie oszczędzić Pani tych konsekwencyj. Czyżby Pani wolała, by był On Rycerzem tylko skrzydlatym? Powinna więc Pani, zamiast upokorzenia, czuć dumę, iż obdarzyła uczuciem człowieka pełnowartościowego.

Miłość Pani, gwałtowna, żywiołowa, jak wiosenna burza, minie wkrótce, a na horyzoncie życia Pani, Ewo, ukaże się znów słońce, niosąc ze sobą zapowiedź szczęścia i nowego uczucia, daj Boże, ulokowanego nieco... przezorniej.

Lepiej więc, że „Rycerz" nie przyszedł, o wiele bowiem smutniej byłoby Pani, Ewo, gdyby zerwanie nastąpiło wtedy, gdy uczucie wzięłoby górę nad zdrowym rozsądkiem.

Proszą o pracę

Emeryt lat 60 prosi o mieszkanie wzamian za dopilnowanie czyjegoś domu i mieszkania. Żona jego smacznie gotuje, ma lat 40. Łaskawe oferty sub. „Emeryt" do „Poczty dla Wszystkich".

Bardzo zdolną kreślarka, prawdziwa artystka w swym zawodzie sporządza plany budowli, parków, ogrodów, robi wszelkie napisy na szkle, porcelanie, etykiety na słodycze, druk trzykolorowy. Oferty sub. „Zdolna" do „Poczty dla Wszystkich".

Łzy Paczka przed sądem

Banda szantażowała dzierżawcę bufetu

W wydziale cywilnym Sądu Okręgowego rozpatrywana była sprawa niejakiego Chinela, ogrodnika zatrudnionego w gospodarstwie b. dzierżawcy bufetu kolejowego Paczka. Chinel wystąpił przeciwko Paczkowi z żądaniem zapłacenia mu 9.000 złotych tytułem udziału w 10% z obrotu.

Rozprawa w wydziale cywilnym sądu okręgowego odsłoniła wiele ciekawych momentów. Mianowicie rzecznik Paczka, adwokat Stefan Lent twierdził, że klijent jego od długiego szeregu lat jest prześladowany przez „mafję" szantażystów, którzy chcą za wszelką cenę wyrwać mu majątek. Na tym tle Paczka wielokrotnie oskarżano o różne przestępstwa, w wyniku czego był on nawet kilka razy aresztowany. Wszystkie jednak sprawy przeciwko Paczkowi umorzono.

Powód, ogrodnik Chinel — jak wywodził rzecznik pozwanego — ma zupełnie nieuzasadnioną pretensję i wytoczenie sprawy jest jednym z fragmentów akcji przeciwko Paczkowi.

Sąd okręgowy ogłosił wyrok, mocą którego oddalił w całej rozciągłości pretensje ogrodnika.

Lekkoatleci amerykańscy w Warszawie

W środę i czwartek przyszłego tygodnia na stadjonie Wojska Polskiego odbędą się sensacyjne zawody lekkoatletyczne z udziałem gości z za Oceanu. Będzie to pierwszy start lekkoatletów USA w Polsce.

Drużyna amerykańska przybywa do Warszawy już we wtorek dnia 27 b. m. Skład gości wygląda, jak następuje: Anderson, Robinson, Dunn, Mauger, Rushforth, Dreyer. Pierwsi trzej typowani są, jako przyszli tryumfatorzy Igrzysk Olimpijskich w Berlinie.

Robinson jest mistrzem Stanów Zjednoczonych w biegu 800 m., pozatem osiągnął najlepszy wynik tegoroczny, czas 1:51,4. Georg Andersen jest najlepszym białym sprinterem Ameryki. Trzecim kandydatem na mistrza olimpijskiego jest Gordon Dunn, fenomenalny miotacz, który rzuca dyskiem ponad 52 m. (52,02) i rekord rzutu kuli wynosi 15,93.

Jack Mauger, doskonały skoczek o tyczce (rekord jego wynosi 4.25), stoczy pojedynek z najlepszymi polskimi tyczkarzami Sznajdrem i Morończykiem. Pojedynek Sznajdra z Maugerem będzie nadzwyczaj emocjonujący, gdyż Sznajder już w Amsterdamie przeszedł wysokość 4,10 i tylko dzięki nieodpowiedniej tyczce nie mógł skakać wyżej.

OGŁOSZENIA DROBNE

NAUKA I WYCHOWANIE

A.A.A.A.A.) KROJU, szycia, modelowania uczy szybko, gruntownie na bardzo dogodnych warunkach mistrzyni Wiśniewska-Dobrucka, Warszawa, Alberta 12, telefon 672-04. (Niecała) 4712

A.A.A.) KROJU męskiego uczy mistrz Wiśniewski, Warszawa, Nowy Świat 28. Warunki najdogodniejsze. 4711

AAA Tylko! KURSY KROJU, szycia, modelowania IRENY PIEŚKO, Warszawa, NOWOGRODZKA 26, dają pełną gwarancję wyuczenia nawet najmniej zdolnym. Urządzone i prowadzone według nowoczesnych wymagań. Warunki dogodne. Zapisy codziennie. 1727

JEDNOROCZNA Żeńska Szkoła Przysposobienia Kupieckiego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Żórawia 13 — 8 najprędzej przygotowuje do pracy w handlu dziewczęta z ukończoną szkołą powszechną lub 3 kl. gimnazjum. Nauka w dzień. Po szkole praktyka. Niezamożnym ulgi. Informacje, zapisy: dziewiąta — trzynasta. 1817

KOREPETYCYJ udzielam w zakresie szkoły powszechnej i gimnazjum. Ceny b. niskie. Przygotowuję do egzaminów. Zgłoszenia do Redakcji w godz. 9 rano — 4 pop.

KURSY kroju, szycia, modelowania wyucza mistrzyni Cechu Warszawskiego, była współpracownica „Hersego", „Lucyny". Nauka indywidualna — nowoczesna. Nauka zespołowa bardzo niska opłata. Kursy dzienne i wieczorowe. Chłodna 43 — 8.

KURSY handlowe im. Sekułowicza. Żórawia 42, dają gruntowne wykształcenie zawodowe. Zamiejscowi listownie. 1784

STUDENT U. W. poszukuje korepetycyj. Niedrogo. Referencje. Łaskawe oferty do Redakcji sub. „Germanista".

TAŃCÓW wyucza Szkoła. Elektoralna 15, telef. 6.52-75 za zł. 2,50.

TAŃCÓW wyucza szkoła Władysława Sulikowskiego. Kompletach — pojedyńczo. Praga, Szeroka 22. 1782

TAŃCÓW nowoczesnych wirowych wyucza szkoła Zimna 7 za złotych **2.50** 1776

TAŃCÓW za **2.50** wyucza szkoła Ogrodowa 5, tel. 2-08-16. 4277

TAŃCÓW wyucza szkoła Elektoralna **45** za **2.50** 4385

TAŃCÓW gwarantuję wyuczenie. Szkoła prof. Nowotki. Chłodna 14. 1807

TAŃCÓW rozpoczyna komplety Szkoła PR. Michałkiewicza, Elektoralna 22. Zapisy cały dzień. 1820

POSADY POSZUKIWANE

INTELIGENTNA lat 34 z córeczką pragnie zająć się domem u jednej osoby. „Oczekująca pomocy". 4638

MŁODY, solidny kawaler poszukuje posady inkasenta, akwizytora, woźnego. Łaskawe zgłoszenia do K. C. 5 gr. pod: „poszukuję posady". 4691

MŁODA, inteligentna panienka szuka posady do dziecka lub starszej osoby. Oferty „Renia", Kurjer 5 gr.

Młoda, poszukuje posługi na przychodnie. Czerniakowska 210 m. 32. 4679

WOŹNY gospodarny, solidny, wzorowo czysty, może być inkasentem, akwizytorem. Poszukuje zajęcia. Wiadomość: Przeskok 4, m. 6 tel. 217-75. 4640

POSADY ZAOFIAROWANE

A) DZIEWCZYNKA potrzebna, roztropna, piśmienna, umiejąca haftować. Ul. Chmielna 58 — 31. 4676

A) KRAWCOWEJ modyscę oddam pokój na pracownię. Chmielna 58 — 31. 4677

A) OGRODNIK żonaty, bezdzietny, potrzebny do 5-morgowego ogrodu podwarszawskiego. Wspólne zyski, wkład 1000. Chmielna 58 — 31, telefon 590-95. 4678

CZELADNIK podręczny na damskie szpilkowe, półdurchnity, cena 3 zł. Towarowa 25 — 14. 4723

DZIEWCZYNKA potrzebna do obsługi jednej osoby, telefonu. Pensja 10. Szczygla 9 — 18. 4573

DRUCIARKI wykwalifikowane potrzebne. Długa 9 m. 6. 4699

MASZYNISTKOM pończoszarkom wydam maszyny siódemki i robotę. Oszmiańska 20. 4739

MANICURU WYUCZAM szybko, tanio. Wydaję świadectwa, posady uczennicom. Instruktorka „Nysa", Graniczna 3. 1810

MECHANIK do obsługi rewolwerówki potrzebny. Oferty „Samodzielny". 4672

POTRZEBNI na wywrotki do warsztatu. Cena 4 zł. Nowe Bródno, Majowa 17. 4639

POTRZEBNI stolarze. Chłodna 66 m. 8 lub Działdowska 9. 4707

POTRZEBNE zdolne drobiażdżarki. Oferty pod „Prasowaczka". 4704

POTRZEBNY podręczny na męskie szpilkowe. Grzybowska 64 — 23. 4703

POTRZEBNI czeladzie na damskie szpilkowe i chłopiec. Marszałkowska 15a — 12. 4701

POTRZEBNI czeladzie podręczni na sklepowe, hurtowe z mieszkaniem w Wilanowie. Zgłoszenia: Krochmalna 3 — 53. Od godz. 8 — 12. 4697

POTRZEBNA maszynistkę, nakładaczka, dziewczynka do rękawiczek wełnianych. Srebrna 14 m. 25. 4696

POTRZEBNY stolarz meblowy, ul. Towarowa 29 m. 35. 4698

POTRZEBNY stolarz na wszelką robotę Leszno 86 — 31. 4694

POTRZEBNY inkasent-furman z kaucją 400 zł. Wiadomość 6 wieczór. Żelazna 47 — 27. 4693

POTRZEBNI czeladzie na męską szpilkową robotę. Targówek, Olgierda 2 m. 1 Tramwaj szóstka. 4686

POTRZEBUJĘ uczciwej służącej do 3 osób. Zgłoszenia: niedziela 10 — 14, Chłodna 30 — 36. 4692

POTRZEBNE kucharki, pokojówki, Służące z dobrem i świadectwami. Pośrednictwo bezpłatnie. Biuro Funduszu Pracy, Oddziały Służby Domowej Ciepła 21, tel. 2.53-27 i Mokotowska 50, tel. 9.61-44. 4688

POTRZEBNY czeladnik lub podręczny damskie półdurchnity drewniane obcasy. Muranowska 18-20 m. 92. 4690

POTRZEBNI robotnicy z praktyką mechaniczną do obsługi pras. Oferty „3 złote dziennie". 4611

POTRZEBNY zdolny podręczny i czeladnik na wywrotki. Miodowa 20 — 40. 4619

POTRZEBNY czeladnik szewc na obstalunki i reparacje. Kobielska 70 m. 164. Kamionek. 4657

POTRZEBNA praczka do pralni. Wiadomość: Piusa XI Nr. 58. 4645

POTRZEBNA dziewczyna do dzieci. Górska 25. Od 5 ppoł. Rudnicki. 4659

POTRZEBNY podręczny na damskie skórzane obcasy. Czerniakowska 144, front. 4684

POTRZEBNI czeladzie szewcy na wszelką robotę szewcką. Ogrodowa 3. 4741

POTRZEBNY podręczny na wywrotki. Ul. Pańska 114 m. 26. 4754

POTRZEBNY młodzieniec uczciwy do stałej pracy czyszczenia kominów pod Warszawą. Wynagrodzenie: życie, mieszkanie oraz 18 złotych miesięcznie. Oferty tylko pracowitych, Kurjer Codzienny „Natychmiast". 4750

POTRZEBNE krawcowe do konfekcji dziecięcej oraz baranków i futerek. Nalewki 11 m. 5. 4683

POTRZEBNY czeladnik podręczny na wywrotki, ul. Pawia 96 — 56. 4665

PODRĘCZNY szewek potrzebny. Przychodzić poniedziałek rano. Moniuszki Nr. 6, Pracownia obuwia. 4681

POTRZEBNA uczciwa służąca z dobremi świadectwami do 3-ch osób. Pańska 111 m. 55. 4668

POTRZEBA czeladzi na damską szpilkową kupiecką robotę. Targówek, Barkocińska 15 m. 1. 4673

POTRZEBNI czeladzie i podręczni, damskie szpilkowe, męskie hurtowe. Wyjazd, blisko Warszawy, życie, mieszkanie na miejscu. Praga, Ząbkowska Nr. 19 — 73.

POTRZEBNI czeladzie na damskie szpilkowe i półdurchnity. Chmielna 102, front. 4715

POTRZEBNI czeladzie na męskie pasowe i szpilkowe, podręczny na pasowe. Pawia 90 m. 23. 4674

POTRZEBNI czeladzie i podręczni damskie szpilkowe. Wyjazd, blisko Warszawy, życie, mieszkanie na miejscu. Pawia Nr. 72-16. 4708

POTRZEBNY podręczny na wywrotki. Sienna 74 — 32. 4738

POTRZEBNY zdolny czeladnik na wywrotki i durchnity. Grzybowska 62 — 66 w bramie. 4710

POTRZEBNA służąca, umiejąca gotować i roboty w ogródku. Zgłoszenia, Plac Zamkowy 3-5. Garczyński. 4709

POTRZEBNY stolarz na meblową. Samodzielny. Czerniakowska Nr. 166 m. 5. 4751

POTRZEBNE wykwalifikowane szwaczki do bielizny na maszynach motorowych. Zgłoszenia Broun-Rowiński. Leszno 78. 4748

POTRZEBNI czeladnicy na robotę damską szpilkową na skórze i na średniaki. Strzelecka 26 — 67. 4745

POTRZEBNY formen i uczeń z początkami na mosiądz. Odlewnia. Łucka 11. 4744

POTRZEBNA podręczna do krawieczyzny sklepowej i uczenica płatna. Krochmalna 34 — 95. 4743

STOLARZY podręcznych potrzeba na meblowe roboty. Nowe Bródno, Budowlana 12a. 4714

ŚLUSARNIA mechaniczna przyjmie zdolnych chłopców na praktykę. Białoskórna róg Dobrej. 4734

W POWAŻNEJ wypłacalnej Instytucji do pracy propagandowo - gospodarczej (akwizycyjnej) przyjmie kilka pań i panów z dobrą prezencją i wymową. Kierownik, poniedziałek 10 — 12, dowody. Nowy Świat 35 — 18. 4695

KUPNO — SPRZEDAŻ

A.A.A.) KOŁDRY z najlepszej waty. Bielizna pościelowa. Przeróbki. Wykonanie solidne. Najtaniej w fabryce Waty i Wyrobów Pościelowych **Braci Kreczmer.** Firma egzystuje od 1875 roku. Chłodna 29 w podwórzu parter. Telefon 2.06.25. 1800

AA) MEBLE własnej wytwórni gotowe — na zamówienia, ceny najniższe, warunki najdogodniejsze. Firma chrześcijańska. Nowy Świat 12. 1751

AA) TAPCZANY higieniczne, automatyczne. Wkłady do łóżek. Otomany. Kozetki. Najtaniej poleca wytwórnia TWARDA 12. 1613

A) UBIORY męskie, damskie, gotówką, ratami, „CEWU", Chłodna 28, róg Żelaznej, front 1-sze piętro. Urzędnikom, pracownikom państwowym bez zaliczki. 1573

FOTO grafujemy sami — oto hasło młodzieży i starszych w sezonie letnim. Aparaty fotograficzne, przybory, prace laboratojne — polecn tanio i na dogodnych warunkach „Prądnica" Żelazna róg Chłodnej. Firma chrześcijańska. 1770

FOTOAPARATY, lornetki, mikroskopy. Kupno, sprzedaż, zamiana, komis najkorzystniej u Zająca, Świętokrzyska 5, tel. 561-94. 1783

FUTRA okazyjnie, fokowe, źrebakowe, łopkowe. Przyjmujemy przeróbki. Najtaniej. Leszno 19 — 28. 1822

„HENREY" PRACOWNIA FUTER NOWY ŚWIAT 62, TEL. 6-17-48. Wykonywa wszelkie roboty kuśnierskie z własnych i powierzonych futer. Przeróbki, reperacje. Robota pierwszorzędna. Najnowsze modele. Warunki dogodne. 1803

M) MEBLE, otomany, tapczany, gotówką — ratami, sprzedaje najtaniej. Graniczna 3. 1778

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO: Płaszcze męskie — damskie 15 zł. Wykwintne. Fabryka „Sportpol". Raty. Marszałkowska Nr. 108—2. 1688

OKULARY śmiałe dopasowane do wzroku od złotych 3-ch poleca specjalista optyk. Chłodna 8, sklep optyczno-fotograficzny. Wszelkie reperacje. Szybko, tanio. 1658

P) PŁYTY zamiana. Patefony 2 sprężynowe 40 złotych. Lepsze 53. „Nowophon", Chłodna 66 — 76. 1026

PŁYTY najnowsze wypożyczamy 30 sztuk — 2 złote miesięcznie bez kaucji. Marszałkowska 131 — 9. 1769

PŁYTY zamiana. Patefony 2 sprężynowe z głośnikami mosiężnymi. Tanio. Wronia 59 — 4. 1775

PŁYTY od 35, nowe zł. 1,—, najnowsze 1.30. Zamiana płyt. Patefony dwusprężynowe od zł. 56,—, PRZEBÓJ, ŻELAZNA Nr. 84 m. 19.

PŁYTY od 30, nowe zł. 1, najnowsze 1.25 Zamiana płyt. Patefony dwusprężynowe zł. 56. „Muza" — Chłodna 44 m. 12. 1013

PŁYTY od 0.35, nowe zł. 1, najnowsze 1,30. Zamiana, patefony od zł. 56. „DŹWIĘK" Chłodna 34—20. 1023

PALTA, suknie, kostjumy, wykonywa prędko — niedrogo. Sienna 18 parter — front. 1802

PŁYTY 0,30. Najnowsze 1.25. Zamiana starych na najnowsze wszystkich marek. Patefony najtaniej. „Placówka Polska", Marszałkowska 79. 1827

PŁYTY nowe 1. Najnowsze 1,20. Patefony 2-wu sprężynowe 45 zł. zamiana płyt sześć za jedną. Bazar Genewski, Chłodna 51. 1002.

PRACOWNIA kołder, sprzedaż pierza pościelowego. Plac Żelaznej Bramy 11 w podwórzu. 4752

ROWER najtaniej w firmie A. Rybowski, wózki trzykołowe i lakierowanie ram. Leszno 26 tel. 11-95-54.

ROWERY, Gramofony. Radjoodbiorniki. Wózki. Najtaniej 40 rat „TECHNOMAR" Zielna 31. 1762

RADJOAPARATY od 98 złotych. „Radiopren", Żelazna Brama 2, 1785

ROWERY, części, patefony najtaniej. Praga — Targowa 63. Hostyg. 4748

ROWERY. Gramofony. Radjoodbiorniki. Wyżymaczki. Platery. Najtaniej — Najsolidniej! Pięciozłotowe raty. „Akord", Królewska 16. 1788

ROWERY balonowe wszelkich marek gwarantowane Złotych **100** „Sport", Przejazd 1. 4748

RADJOAPARATY nadzwyczaj selektywne nabędziesz w firmie „RADIOLUX", Elektoralna 19, po wyjątkowo niskich cenach. Stały odbiór zamorskich, europejskich stacyj. 1826

SPRZEDAM sklep niedrogo. Powód samotność i brak gotówki. Biała Nr. 3. 4685

TAPCZANY od 40 zł., kozetki 25, fotel-łóżko 50. Gwarancja, Tapicer, Nowolipki 22, sklep. 1665

UBIORY męskie, uczniowskie, gotowe — na zamówienie. Ceny niskie. CAN — Kurcan 8-to Krzyska 30. 1830

WYTWÓRNIA mebli nowoczesnych, tapczanów higjenicznych, kozetek, otoman. Twarda 27 — 1. 4748

WYŻYMACZKI metalowe, gwarantowane, nowoczesne, bardzo praktyczne 30 złotych. Wytwórnia. Chmielna 58. Tamże naprawa solidna wyżymaczek. 4735

ZA 1 ZŁ. tygodniowo na spłaty każdy z panów może nabyć eleganckie obuwie. Jerozolimska 33 — 18. 4725

35 ZŁOTYCH z licytacji garnitury, płaszcze, spodnie, materjały ubraniowe. Nowolipie Nr. 21 — 12. 1608

LOKALE DO WYNAJĘCIA

ODSTĄPIĘ bardzo tanio śliczny pokój. Wygody. Chłodna 30, byle zaraz. 4655

POKÓJ z kuchnią 30 złotych. Miasto Ogród Czerniaków. Statkowskiego 19, za jeziorem. 4706

SAMOTNA, przyjmie pana na mieszkanie. Emeryta lub na posadzie. 3-go Maja 22-24 — 6. Poniedziałek. 4675

1 POKOJOWE mieszkanie do wynajęcia. Łucka 38, dozorca. 4735

RÓŻNE

AMERYKANKA Jasnowidz odgaduje: przeszłość, przyszłość, loterja, stan, zawód, choroby, sądy, sprawy miłosne, przepowiedziała wojnę. Od 9 rano do 9 wieczór. Pańska 48 m. 13. 4700

JEŻELI JESTEŚ chronicznie chory na katar żołądka, katar kiszek, wątrobę, kamienie żółciowe, krwotoki, wzdęcia brzucha, ogólne osłabienie, serce, nerwy, bezsenność, reumatyzm, kaszel, astmę, pęcherz, bóle krzyża, cierpienia kobiece i wszelkie inne zastarzałe choroby i Ci już żadne lekarstwa lekarskie ani znachorskie nie pomagają, nie martw się i nie trać nadziei, przyjdź tylko do Rudzińskiego, a wkrótce odzyskasz zdrowie! Jeżeli cierpisz, przyjdź a przekonaj się! HIPOLIT RUDZIŃSKI, NOWY ŚWIAT 60 m. 2. Przyjmuje 10 — 2 i 4 — 7. 1815

KULTURALNA wdowa z synkiem poprowadzi gospodarstwo wzamian za życie. „Stypendjum". 4736

MĘŻCZYŹNI! „Niemoc", jej przyczyny i nowoczesne sposoby leczenia — poradnik Dr. Parczewskiego, tylko 50 groszy. Ponarski, Warszawa, Warecka 10—18. 73

PODANIA podania do urzędów, sądów Sądu Pracy — złoty. Elektoralna 45 — 4. 4720

PARCELE BUDOWLANE w miastach —ogrodach **CZERNIAKÓW** (tramwaj Nr. 2) i **ZĄBKI** (8 minut koleją, Dworzec Wileński) poleca na najdogodniejszych warunkach Górnośląskie Towarzystwo Hipoteczne, Katowice Informacje w dni powszednie: Żórawia 42/14, telefon 9.93.02, godz. 10 — 2, 4 — 6 oraz na terenach codziennie. 1730

SĄDOWE — administracyjne skargi podania do wszystkich władz. Biuro Przechodnia 5. 1781

UWAGA DLA CIERPIĄCYCH!!! Na rupturę (przepuklinę) pasy przepuklinowe i leczniczo - brzuszne najdokładniej dopasowuje. Bandażysta. Kurland - Kohn, Nalewki 41. Tel. 11-84-08. 4547

WYTŁACZANIE palta pluszowego na imitacje futra złotych 4. Odświeżanie 3. Leszno 110—61 parter. 1821

3000 dolarów zebrano w ciągu minuty

CZTEBECH SAMOBÓJCÓW W OGNIU WULKANU

Japonja ma prawdziwy kłopot z wulkanami. Nie chodzi w tej chwili o ich wybuchy, czy trzęsienia ziemi, które zamieniają w ruinę najpiękniejsze okolice kraju chryzantem i gejsz. Chodzi i coraz to liczniejsze samobójstwa w czeluści wulkanów, które mnożą się nagminnie i stały się już obecnie do tego stopnia modne, że nawet z dalekich krajów przybywa biały człowiek, aby rzucić się w piekło ognia buchającego z wulkanu.

SPOKOJNA GRUPA TURYSTÓW

Przed tygodniem nad kraterem wulkanu Wihara w pobliżu Tokio znajdowała się gromada turystów, z ciekawością obserwujących wydobywające się z krateru pary i lawy.

Ludzie przyglądali się przez lornetki wulkanowi, inni podchodzili w najbliższe sąsiedztwo góry dyszącej ogniem, wywołując swoją brawurą okrzyki przerażenia wśród pań odznaczających się słabemi nerwami.

Nagle oczom turystów przedstawił się niesamowity widok. Z ich grona oddzieliła się grupka czterech mężczyzn i wszyscy młodzieńcy wyjęli z kieszeni rewolwery, wymierzając je w stronę turystów. Wszyscy sądzili, że jest to jakiś napad bandycki, wiele pań zemdlało nawet ze strachu.

Tymczasem nic z tego. Młodzieńcy z rewolwerami w rękach bynajmniej nie zamierzali napaść turystów. Poprostu chcieli sobie oni zapewnić nieinterwencję ludzi w chwili, gdy będą popełniać zbiorowe samobójstwo.

HOP... NAPRZÓD

Jeden z młodzieńców wydał okrzyk: hop... naprzód. Na to hasło czterej młodzieńcy posunęli się do wulkanu i na komendę, jak skoczkowie na zawodach pływackich, skoczyli do wnętrza wulkanu. Można sobie wyobrazić przerażenie turystów. Panie znów zaczęły mdleć, a panowie pobiegli, pędem do brzegów wulkanu, by zobaczyć, co się stało z czterema młodzieńcami. Ujrzano tylko jednego, jak usiłował wydostać się po skałach z wnętrza wulkanu. Podano mu czemprędzej linę z pomocą której wydobył się na powierzchnię. Był to student medycyny uniwersytetu w Tokio, młody Japończyk, nazwiskiem Kamanaka.

ŚLEDZTWO NA MIEJSCU SAMOBÓJSTWA

Policja japońska przeprowadziła na miejscu wywiad z samobójcą. Jak się okazuje, Kamanaka i jego trzech przyjaciół jak on, studentów medycyny, postanowili odebrać sobie życie, gdyż nie posiadali oni pieniędzy na studja, a nikt im nie chciał pomóc.

Policjant zanotował sobie te szczegóły, poczem zapytał:

— A dlaczego pan starał się wydostać z wulkanu po nieudanym skoku?

— Bo zląkłem się w ostatniej chwili śmierci. Moi towarzysze zniknęli w płomieniach, a ja zaczepiłem ubraniem o skałę i to mi ocaliło życie. Gdym przyjrzał się śmierci zbliska, nie mam już zamiaru umierać.

SKŁADKI WŚRÓD TURYSTÓW

Turyści, wśród których większość stanowili Amerykanie i ich małżonki, siostry i narzeczone, napoczekaniu zrobili składkę na studenta, by mógł się uczyć. Zebrano w mgnieniu oka sumę 3.000 dolarów, co pozwoli Japończykowi nietylko na ukończenie studjów, ale i na dalsze kształcenie się w zawodzie lekarza.

ZAMKNIĘTY KRATER WULKANU

W dwa dni po tym wypadku policja zamknęła zupełnie dostęp do wulkanu dla turystów. A nawet postąpiono w ten sposób ze wszystkiemi innemi wulkanami w Japonji. Odtąd ludzie nie będą już rzucać się w odmęt ognia. Rzeczą bowiem charakterystyczną jest, że samobójstwa takie prowadziły za sobą zwiększenie wypadków samobójstw. Ludzie szli jedni za drugimi w przepaść, gdyż śmierć nawet podlega modzie na naszej kuli ziemskiej.

Gospodarz chce zabić lokatora

za to, że nie zapłacił komornego

Niewesołe mają życie lokatorzy domu Nr. 8 przy ulicy Kępnej, należącego do Ludwika Zudlińskiego. „Pan gospodarz" za byle co, nie tylko w sposób energiczny strofuje lokatorów, ale niekiedy ucieka się do pogróżek, a nawet do użycia przemocy.

Lokatorzy boją się jak ognia jakiegokolwiek zatargu z panem właścicielem, a tu jak na złość powodów do zatargu jest b. wiele. Instalacje wodociągowe są zepsute, i wodę trzeba przynosić z sąsiedniej posesji, niezremontowane kuchnie i zatkane przewody kominowe, powodują ustawiczne, grożące pożarem wybuchy ognia.

Jeden z lokatorów domu, niejaki Maurycy Jenuchemson, zajmujący 2 pokojowy lokal sprowadził sobie meble. Ponieważ jednak Jenuchemson nie zapłacił za ostatni miesiąc komornego, w wysokości 66 złotych 50 gr., domagając się od właściciela wyremontowania przegniłych, grożących zawaleniem sufitów, — właściciel domu nie chciał mebli wpuścić, zamknąwszy bramę na klucz. Wpuścił je dopiero na skutek interwencji policjanta przysłanego z 15-go kom. P. P.

Obecnie znów p. Zwoliński grozi swemu lokatorowi, „że go zabije". Lokator za pośrednictwem adwokata Borensteina złożył w tej sprawie zameldowanie do prokuratora.

Krytyka sowieckiej sprawiedliwości

Sensacyjny artykuł prokuratora

Generalny prokurator republiki sowieckiej, p. Wyszyński, zamieścił w organie prokuratury „Za socjalisticzeskoju zakonnost" (O prawo socjalistyczne) sensacyjny artykuł, który obiegł prawie całą prasę światową. Sensacja artykułu polega na tem, że sam prokurator generalny poddał sowiecki wymiar sprawiedliwości bezlitosnej wprost krytyce.

Prawdziwą plagę — zdaniem p. Wyszyńskiego — stanowi artykuł 111 sowieckiego kodeksu karnego, mówiący o „niedbalstwie w stosunku do obowiązków służbowych", który można w praktyce zastosować do każdego kroku każdego robotnika, urzędnika, pracownika umysłowego, czy też członka kolektywu rolnego. Ilość skazanych z tego artykułu wynosi w samem tylko kolejnictwie 70 procent kolejarzy, czyli.... okrągło 2 miljony ludzi! Są oni oczywiście skazani na tak zwane „roboty przymusowo-poprawcze", to znaczy nadal pracują na kolejach z potrąceniem 20 procent zarobków. Jest to świetny sposób na utrzymanie w równowadze budżetu komisarjatu komunikacji.

Z tego samego artykułu odpowiada kucharka w fabrycznej stołówce za niedosoloną zupę, „kołchoznik", któremu ukradli na targu konia, dyrektor firmy hodowlanej za... odmrożone uszy dwu cieląt i t. d. Litanję tych występków ciągnąćby można w nieskończoność.

Ostro też występuje prokurator Wyszyński przeciw masowemu pociąganiu do odpowiedzialności sądowej.

A więc w głośnym procesie o zabójstwo literata Bykowa w Niżnim Tagilu na Uralu, aresztowano początkowo około stu osób, jak się okazało następnie całkiem niewinnych. Sprawców zabójstwa znaleziono gdzieindziej. Conajmniej połowa z aresztowanej setki skwapliwie przyznała się jednak do niepopełnionej zbrodni....

W sprawie wykroczeń służbowych na kolejach Południowej, Jekaterynińskiej, Kirowskiej i Południowo-Uralskiej umorzono przeszło 40 procent procesów, co dowodzi nielada lekkomyślności w stawianiu niewątpliwych ludzi pracy w stan oskarżenia.

Najbardziej może rewelacyjnym ustępem artykułu p. Wyszyńskiego, jest ustęp, w którym p. prokurator generalny republiki proletarjackiej domaga się energicznie... obrony prywatnej własności.

— O konieczności poprawy naszej polityki karnej i praktyki sądowej — pisze p. Wyszyński — w dziedzinie zwalczania kradzieży prywatnego dobytku, mówią takie fakty, jak skazanie w pierwszej połowie 1934 r. przeszło 60 procent tej kategorji przestępców na roboty przymusowe, a więc na jedną z najlżejszych form kary. Jest to niesłuszne, bowiem kradzieże stanowią zjawiska występne nadzwyczaj niebezpieczne, nietylko dla poszczególnego człowieka pracy, lecz również dla całej naszej gospodarki. Bywały w praktyce wypadki, gdy złodzieje teroryzowali członków kolektywów rolnych, obawiających się wyjść w pole, ponieważ złodzieje w czasie ich nieobecności „wymiatają do czysta" izby i chaty. Musimy się domagać, aby sądy bardziej surowo karały za kradzież dobytku ludzi pracy... To samo należy powiedzieć o takich przestępstwach jak „chuligaństwo" i wszelkiego rodzaju znęcanie się nad istotą ludzką. Brak poszanowania człowieka objawia się również w nadzwyczaj łagodnych karach za przestępstwa, godzące w życie, zdrowie i godność jednostki ludzkiej. Nierzadko dochodzimy tu do granicy, poza którą zaczyna się zupełna bezkarność.

Niesposób powtórzyć dalszych, niesłychanie obszernych wywodów p. prokuratora Wyszyńskiego. W każdym razie każda, „najbardziej faszystowska żmija" nie mogłaby sowieckiej sprawiedliwości oświetlić bardziej dosadnie.

REFORMACKIE
PIGUŁKI Z MARKĄ ZAKONNIK
STOSUJĄ SIĘ:
JAKO REGULUJĄCE ŻOŁĄDEK,
PRZY CIERPIENIACH WĄTROBY,
NADMIERNEJ OTYŁOŚCI,
UŚMIERZAJĄCE HEMOROIDY
I PRZY SKŁONNOŚCIACH
DO OBSTRUKCJI SĄ ŁAGODNYM
ŚRODKIEM PRZECZYSZCZAJĄCYM.
UŻYCIE 1-2 PIGUŁKI NA NOC.
1103

Sport

DOKĄD DZIŚ PÓJŚĆ?

Stadjon Wojska Polskiego: godz. 17.30 mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi między zespołami Polonji i Legji. Obie drużyny występują w najsilniejszych składach.

Agrykola: godz. 11 eliminacyjne zawody przed meczem lekkoatletycznym Warszawa — Poznań. O godz. 10 mecz pomiędzy Skrą, a Warszawianką.

Korty Legji: zakończenie międzynarodowych mistrzostw Polski. Dokładny program gier przedstawia się, jak następuje:

godz. 11-ta — finał singla pań, godz. 12-ta — finał gry mieszanej, godz. 15-ta — finał singla panów, godz. 16.30 — finał gry podwójnej panów.

Stadjon Wojska Polskiego: godz. 11 start do pierwszego etapu biegu Warszawa — Berlin. Dystans biegu wynosi 143,4 klm. Trasa biegnie przez Błonie, Sochaczew, Łowicz, Stryków, Zgierz. Meta w Łodzi — w Helenowie.

SPORTOWCY POLSCY ZAGRANICĄ
LEKKOATLETKI W DREŹNIE — KOLARZE W RUMUNJI

Dziś na stadjonie w Dreźnie rozpoczyna się spotkanie lekkoatletyczne reprezentacyj kobiecych Polski i Niemiec. Ciekawe, że niemieckie biuro prasowe nadmienia, że drużyna polska nie jest pozbawiona szans zwycięstwa. Naszym zadaniem jest to tylko „trick" reklamowy, mający na celu przyciągnięcie jaknajwiększej ilości widzów. Liczyć bowiem można jedynie na sukcesy Walasiewiczówny. Nawet Wajsówna nie jest „pewna", wobec kolosalnych postępów jej groźnej rywalki — Mauermayer.

Program meczu przedstawia się, jak następuje biegi na 100 i 200 m., 80 m. przez płotki, skoki wdal i wzwyż, rzuty dyskiem, oszczepem i kulą i sztafetą 60 × 75 × 200 mt.

Jednocześnie z wyścigiem kolarskim Warszawa — Berlin, rozpoczyna się bieg dookoła Rumunji, w którym startuje również reprezentacja Polski. Kolarze nasi wyjechali w następującym składzie: Igo (WTC), Korwin-Piotrowski (WTC), Lipiński (Okęcie), Daniel (Strzelec).

Z zawodnikami wyjechał, jako kierownik drużyny i przedstawiciel Polskiego Zw. Tow. Kolarskich p. Józef Teryks z Legji.

46.10 MTR.!!!
REKORD MAUERMAYER BĘDZIE UZNANY.

Związek niemiecki uznał ostatnio wynik doskonałej dyskobolki — Mauermayer, która uzyskała w dniu 29 czerwca fantastyczny rezultat 46 metrów 10 centymetrów.

Wobec tego, nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że nowy rekord światowy będzie uznany na kongresie lekkoatletycznym.

Polonia występuje na dzisiejszym spotkaniu z Legją w składzie nieco zmienionym. Na środek pomocy wraca po 8 miesiącach dyskwilifikacji Ałaszewski I. Skład Polonji wyglądać będzie, jak następuje: Szombara, Szczepaniak, Bułanow. Sechter, Ałaszewski I, Odrowąż. Kruk. Herisch, Puchniarz, Ciszewski, Bliok.

MECZ BOKSERSKI
Polska—Niemcy
1 września
Pozostałe bilety sprzedaje
KASA TEATRALNA ORBISU
Jerozolimska 33
Dziś kasa czynna od 10 — 19 w.

Pieniędzy nie zwróci — bo przepił

Ostrożnie z podejrzanymi akwizytorami

Od pewnego czasu obchodzą mieszkania warszawskie akwizytorzy wielkiej rzekomo firmy, prowadzonej na sposób amerykański, proponując nabycie na raty kosztownych aparatów radjowych, patefonów, rowerów i t. p. Akwizytorzy ci, nie sprawdzając nawet wypłacalności klijentów, przyjmują zamówienia i zaliczki, nie dając zresztą wzamian żadnego pokwitowania.

Przed kilku dniami zgłosili się oni do mieszkania Stanisława Rembasa (Czackiego 2) pracownika Wojskowej Wytwórni Umundurowania, proponując nabycie radja, rowerów i sprzętu kuchennego. Przekonana niezwykłą wymową awkizytorów p. Rembasowa podpisała zamówienie na 380 zł., przyczem 30 zł. miała wypłacić gotówką, a resztę wekslami. Nie mając w domu więcej niż 5 zł., wręczyła je akwizytorowi, który po resztę pieniędzy i weksle miał się zgłosić później. Gdy akwizytor nie zgłaszał się, Rembas sam udał się pod wskazany adres firmy, na ulicę Świętokrzyską 19 m. 13. Okazało się, że w lokalu tym mieści się wprawdzie „Biuro sprzedaży na raty", ale niema tam ani radja, ani patefonów, ani rowerów.

Mając podejrzenie co do solidności „firmy", p. Rembas zażądał zwrotu wpłaconych 5 złotych i unieważnienia zamówienia. Otrzymał na to odpowiedź obecnego tam akwizytora, że pieniędzy nie zwróci — bo już przepił, a zamówienie nie może być cofnięte. Następnie jednak zamówienie unieważnił, pieniędzy jednak nie zwrócił. Rembas złożył o tem odpowiednie za-

VENUS
ST. GÓRSKIEGO
ZNAKOMITY
KREM
USUWA PRYSZCZE
PIEGI I LISZAJE

Wszyscy wiedzą w Warszawie
że najlepsze CIASTKA
w cukierni
J. Gajewskiego
Chmielna 47-a tel. 520-49

WIELKA ZNIŻKA CENI
Zegarki szwajcarskie z wiecznem szkłem
3.25

25-cio let. gwarancja	3.25	4.95
ze świecącym cyferblatem	5.95	6.95
na rękę	5.95	7.95
na rękę srebrne lub duble	10.95	12.95
kiesz. „Cyma"	23.75	28.75
złote damskie z próbą	22.75	27.50
Budziki	6.95	8.95

Zegarki szwajcarskie z wiecz. szkłem
MAGAZYN ZENEWSKI. Chłodna 51, front.

Od Administracji

Prosimy p. p. prenumeratorów o wpłacanie prenumeraty za miesiąc wrzesień. P. P. prenumeratorów, zalegających z opłatą prenumeraty prosimy o wpłacenie należności do dnia 26 b. m. aby uniknąć przerwy w otrzymywaniu dziennika.

SZUKAMY SIĘ WZAJEMNIE

Listy i oferty do odebrania w Redakcji tylko od godz. 5 — 7 ppoł. Ogłoszenia matrymonjalne kosztują 20 gr. od wyrazu.

Marzę o dobrym mężu, jestem biedna, mam lat 30, mieszkanie. „Wanda". 4663

30-letni kawaler, rzemieślnik, szuka żony miłej i sympatycznej. „Felo". 4660

Motocyklisto zatelefonuj. „Bogumiła". 4705

Inteligentna, młoda, przyjezdna, pozna pana kulturalnego zamożnego. Of. „Cel towarzyski". 4702

Szofer inteligentny, lat 35, biedny, lecz uczciwy, poślubi osobę odpowiednią. „Monter". 4689

Kawaler, lat 33, przystojny, zarabiający sto miesięcznie, zapozna samotną. Cel matrymonjalny. „Jesienne szczęście". 4687

Za danie nazwiska dopomogę znaleźć pracę inteligentnemu, przystojnemu rzemieślnikowi. Oferty: „Wiosenka". 6433

Starsza osoba z towarzystwa, bezinteresowna, szuka pana z równemi zaletami od 46 — 60. Cel towarzyski. „Samotna". 4637

Dwudziestoośmioletni kawaler, na stałej państwowej posadzie, pozna pannę o miłej powierzchowności do lat 25. Cel matrymonjalny. „Woźny P. H.". 4651

Młody, przystojny, moralny, na posadzie. Poznam panią zamożną. Cel matrymonjalny „Subtelny 7". 4641

Wdowa, lat 35, na posadzie, z mieszkaniem, pozna pana kulturalnego na stałej posadzie. Cel: przyszłość pokaże. „Wspólne ognisko". 4646

Mówią, żem piękny, posiadam sklep, dobry fach w ręku, lecz cóż mi z tego, pomimo czterdziestu lat życia, pragnąłbym kochać i być kochanym; czy znajdę kobietę z gotówką dla wspólnego dobra, któraby mnie zrozumiała. „Prowincjonalny marzyciel".

Pani, lat średnich, sympatyczna, pragnie poznać pana starszego. Cel towarzyski. Pod „S. K. 100". 4654

Inteligentny, lat 26, ze sfery ziemiańskiej, wykształcenie średnie, szuka odpowiedniej żony, któraby mu pomogła kilkoma tysiącami, celem zapewnienia bytu w intratnym interesie, w przyszłości spadkobierca miljonów. Oferty pod: „Zacny, przystojny". 4682

Szukamy panów na posadzie, dwie panie. Cel matrymonjalny. „Zawiedzione". 4719

Emeryt, nie biedny, lat 50, kawaler, mechanik, pozna pannę lub wdowę bezdzietną, lat około 40 dobrej rodziny, ładnej budowy. Cel matrymonjalny. „Mechanik". 4680

Wdowa, lat 34, katoliczka, posiada parę tysięcy gotówki, pragnie poznać pana na stanowisku lub emeryta z gotówką od lat 34 — 50. Cel matrymonjalny. „Blondynka". 4666

W celu towarzyskim poznam inteligentnego pana do lat 55, na posadzie lub emeryta. „Niezależna wdowa" 1.175. 4667

Kawler, lat 26, wzrost 157 cm., kulturalny, bez nałogów, podobno przystojny, szlachetnego serca, — pozna panią podobnych zalet, materjalnie niezależną. Cel matrymonjalny. „Subtelny". 4669

Wesoła brzydulka, pozna inteligentnego zamożnego pana. „Cudzoziemka". 4671

Panna fachowa, pracowita, z mieszkaniem, trochę gotówki, pierwszeństwo panowie kolejarze, tramwajarze emeryci, 45,50. „Cel matrymonjalny". 4670

Przyszłość matrymonjalną trafnie przepowiada wróżka Dalekiego Wschodu. Zielna 4 — 6. 4747

Posiadam wybór zamożnych kandydatek, potrzebni panowie starsi, emeryci. Swatka. „Ergo". 4746

Krawcowa, przystojna, inteligentna, pozna pana od lat 45. Cel małżeństwo. „Stefa z prowincji". 4742

Jestem młoda i miła, szukam pana zamożnego. Cel — przyszłość pokaże. „Kłopoty materjalne". 4740

Inteligentna służąca, wyżej lat 30, posiada gotówkę i parcele budowlane w miejscowości kuracyjnej zapozna pana na stałej posadzie. Cel: małżeństwo. „Góralka" 4733

Kawaler 30-letni, pracujący fizycznie, pozna panią, posiadającą własne mieszkanie. „Cel matrymonjalny". 4737

Osoba z towarzystwa, wykształcona, pozna kulturalnego gentlemana. „Bon ami". 4728

Czy znajdę bratnią duszę do lat 40 na posadzie. Blondynka, l. 28, niebrzydka. Cel poważny. „Spokojna przystań". 4713

Jestem w wieku średnim, dobrego serca, podobno przystojna. Mam własną nieruchomość i 30 kilka tysięcy płynnej gotówki. Prowadzę przedsiębiorstwo. Poznam pana prawego charakteru na posadzie lub przedsiębiorczego do lat 40. Cel matrymonjalny. Pod.: „Zrównoważona". 4717

Poznam pana inteligentnego na posadzie. Jestem w wieku średnim. Mam kilka tysięcy gotówki. Cel matrymonjalny. „Przedsiębiorcza". 4718

Separatka, lat 38, blondynka, inteligentna, sympatyczna, pragnie poznać pana inteligentnego, szlachetnego. Potrzebna pomoc materjalna do usamodzielnienia. „Prawy charakter". 1532

Kawaler, lat 29, handlowiec, kulturalny, wysoki, niebrzydki, posiadający interes w śródmieściu pozna ładną pannę do lat 29, dobrze zbudowaną, bezwzględnie inteligentną, materjalnie niezależną. Cel matrymonjalny. Panie poważnie traktujące sprawę proszone są o pisanie dla: „Młodego handlowca". 4647

p. J. W. Grodno. Prosimy o nadesłanie tekstu ogłoszenia (w rubryce „Szukamy się wzajemnie", ogłoszenie musi być, oczywiście wyłącznie matrymonjalne), oraz opłaty w znaczkach pocztowych, lub przekazem pocztowym. Wyraz wynosi 20 gr. Najmniejsze ogłoszenie, składające się choćby z trzech wyrazów, kosztuje 2 zł. Na wysłanie ofert, należy nadesłać znaczki i adres dokładny.
Administracja.

Wysoką, zgrabną, ładną, młodą, pragnie poznać kawaler 29 lat, wysoki, kulturalny blondyn, cel towarzyski. „Blondyn". 4644

Kultury ducha nie szukam, bo nie znajdę, lepiej kultura pojęć i... cokolwiek myśli głębokich, logicznie związanych. Panowie wytworni, z fortuną zaprzyjaźnieni, złożą oferty pod: „Kameleon 1560".

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI
NA CZYRY ARAGO ST. GÓRSKIEGO
SKÓRY STWARDNIENIA
ODCISKI
POT NÓG, BAK, PACH
PO 4 UŻYCIU USUWA
EKSIKANS ST. GÓRSKIEGO

WYTWÓRNIA MEBLI Władysława Luksa
ALEJ JEROZOLIMSKIE 7. Tel. 9-93-52.
Poleca: stołowe, sypialnie, gabinety, salony, sztuki pojedyńcze.

FRASZKI

* * *

FRASZKI

Zapalniczka z zapałką w jednym żyły domu,
zapalniczka na dole, w zimnej suterenie,
a zapałka, jak pani, całe pierwsze piętro
zajmowała od frontu, będąc stale w cenie.
Mijał czas, dnia pewnego pożar powstał w domu,
lokal dumnej zapałki zgorzał prawie do cna,
zapalniczka w podziemiach też poniosła szkody,
lecz odżyła po ranach znowu zdrowa, mocna.

CIERŃ.

PLOTKI.., PLOTKI..,

Zabawa pana Jana

Różni ludzie się bawią. Są tacy, którym wystarczy brydż. Inni znów doskonale czują się, gdy wyjdą nad Wisłę, zapuszczają wędkę i czekają przez kilka godzin na łaskawą płotkę. Miałem kolegę, który nudził się na najlepszych sztukach teatralnych, w kinie i na koncertach, natomiast pękał ze śmiechu na widok np. zderzenia dorożki z tramwajem. Iluż to mamy amatorów zupełnie tanich rozrywek, polegających na czepianiu się tramwajów. Nikt jednak nie należy do tak miłych kompanów zabawy, jak p. Zygmunt Winiarski, z ul. Strzeleckiej. Że się ludzie na nim nie poznali, to już nie jego wina. Ale znalazł się obywatel, który odrazu ocenił wspaniałe walory p. Zygmunta. Tym znawcą ludzi okazał się p. Jan Kukułka, również z ul. Strzeleckiej.

Siedział sobie p. Kukułka w parku Paderewskiego i z zamiłowaniem obserwował pływające łabędzie. Od czasu do czasu zerknął na przechodzące damy. Jednak żadna z piękności nie wpadła mu tak w oko, jak rudawa brunetka utleniona, w której zakochałby się nawet sam Włast.

— Fajna baba — odezwał się do sąsiada z ławki, mrugnąwszy wieloznacząco lewem okiem.

Sąsiad popatrzył okiem znawcy, zmierzył oddalającą się sylwetkę i potwierdził:

— Rzeczywiście, daj Boże każdemu.

— Tylko, że teraz takie czasy, że niewiadomo z kim się zawiera znajomość. Myśli człek, że to skromność, a tu okazuje się, można powiedzieć, lafirynda.

Westchnęli obaj, posmucili się nieco i postanowili na znak żałoby po cnocie, udać się na Targową, do pobliskiego zakładu gastronomiczno - wódczanego.

Bawiano się przy butelce doskonale. P. Jan znalazł w p. Zygmuncie serdecznego przyjaciela, przeszedł z nim na ty, ucałowali się po czwartym kieliszku i bawiono się znakomicie. Wiedzieć bowiem należy, że p. Jan umie się bawić przy wódce, zwłaszcza, gdy czuje brzęk monety wysokowartościowej w głębi kieszeni. Po odpowiedniem nakrapianiu i zakrapianiu panowie udali się na spacer na świeże powietrze. I niewiadomo w jaki sposób natknęli się na delegata policji państwowej. Delegat, jak to każdy delegat, zaprosił kawalerów do pobliskiej siedziby urzędowej, gdzie spisał urzędowym stylem perypetje przyjaciół. Skończyło się na smutnem podpisywaniu aktu oskarżenia. Tak się zabawa p. Jana skończyła.

Michał.

Przedruk wzbroniony
17)

Opr. Józef Irla

Abisynja — kraj niewolników i rycerzy

Abisynja gotowa do obrony granic

Ludzie—hijeny zgłaszają swój akces do obrony granic i niepodległości

Kiedy pierwsze wieści o mogącej wybuchnąć wojnie z Włochami — dotarły do Addis - Abeby, jeden z dworaków Negusa - Negesti, zapytał go, co o tem sądzi. Haile Sellassi odpowiedział wówczas: „Nie może być wojny".

Wbrew jednak przewidywaniom Negusa-Negesti, konflikt zaostrzał się coraz bardziej. Na granicy Erytrei i Abisynji zaczęła się gromadzić armja włoska. Włochy coraz wyraźniej parły do wojny. Zainteresowany wówczas Negus, milcząc podszedł do okna i wskazał plac przed pałacem, gdzie ćwiczyła pod kierunkiem belgijskiego oficera jego gwardja przyboczna.

Ta milcząca odpowiedź stwierdziła stan rzeczywisty: Abisynja ćwiczy się, uzbraja i przygotowuje do wojny.

Tylko mieszkając przez dłuższy okres czasu w Abisynji, tylko obserwując rewje wojsk abisyńskich w latach 1931, 1932 i 1933, tylko oglądając manewry pospolitego ruszenia abisyńskiego, zrozumieć można naprawdę to: „Abisynja przygotowuje się do wojny".

Jeszcze przed dwoma laty, jeszcze przed rokiem armja abisyńska wyglądała zgoła inaczej, niż dzisiaj. Gwardja Negusa - Negesti, z wyjątkiem wyższych oficerów, „umundurowana", w stare historyczne stroje abisyńskie, uzbrojona była w zdobyte na Włochach w roku 1895 karabiny, w krótkie, krajowego wyrobu dzidy, i szerokie mieczyki. Jeszcze gorzej uzbrojeni byli żołnierze poszczególnych garnizonów i żołnierze abisyńskiego „pospolitego ruszenia".

O jakichkolwiek zasadach musztry i strategji wojskowej, armja abisyńska nie miała żadnego pojęcia.

I w ciągu niespełna roku, oblicze armji abisyńskiej zmieniło się nie do poznania. Stare, niezdatne do użytku karabinki, zastąpione zostały przez najnowszą automatyczną broń. Gwardja Negusa otrzymała europejskie mundury, a oficerowie nawet... buty.

A jednak Negus - Negesti, mówiąc do dziennikarzy europejskich, że bronić będzie Abisynji do ostatniej kropli krwi, nie armję, miał wyłącznie na myśli, lecz cały naród.

Reakcja, jaka nastąpiła w Abisynji, na wieść o wojnie z Włochami przeszła oczekiwania Negusa - Negesti. Abisynję ogarnął entuzjazm. Nie, to określenie nie odzwierciadla, stanu psychicznego, jaki ogarnął Abisyńczyków. To był jakiś fanatyzm, obłęd, którego my, Europejczycy, nie mogliśmy zrozumieć.

Na wieść o mobilizacji, Abisynja zawrzała. Starzy, niezdolni już do noszenia broni wojownicy abisyńscy, schwycili za broń i demonstrowali na ulicach miast, miasteczek i osiedli abisyńskich.

„Do ostatniej kropli krwi", „Wszyscy do obrony granic Abisynji", „Śmierć Włochom", — stały się hasłami dnia. Temi wezwaniami witają się Abisyńczycy, temi wezwaniami żegnają się:

Swoją gotowość do obrony granic i niepodległości Abisynji, pierwsi zadeklarowali, wodzowie wojowniczych szczepów abisyńskich, przez długi okres czasu gnuśniejący, w przymusowo prowadzonym trybie życia, spokojnych pasterzy. Za niemi pośpieszyli wszyscy inni Negusowie i Rasowie, deklarując jednocześnie większe kwoty na zakup mundurów, broni i amunicji.

Przystąpienie do obronnej akcji Negusa zgłosił nawet szczep t. zw. ludzi-hijen. Jest to szczep, zamieszkujący okolice niedostępnych gór Senyen na północ od jeziora Tana.

Szczep ten dość liczny, znany ze swej niezwykłej odwagi i bitności, nienawidzi Abisyńczyków, i jest przez nich nienawidzony. Wywodzi się on on potomków Izraela, i do dzisiejszego dnia wyznaje religję mojżeszową. W roku 960, królowa tego szczepu Judyta, zajęła w Abisynji najwyższe stanowisko — cesarzowej. Rządziła samowładnie Abisynją. Rządy jej bezwzględne i okrutne dały się mocno we znaki całej Abisynji. Panowanie jej zakończyło się krwawym buntem i wyparciem szczepu „potomków Izraela" w góry Senyen, gdzie dotychczas przebywają.

Ale, aż do ostatniej chwili ludzie-hjeny dawali się we znaki spokojnej ludności abisyńskiej. Od czasu do czasu wyruszali bowiem ze swoich niedostępnych gór, w których mają tylko sobie znane przejścia, i porywali młode dziewczęta. Stąd też ich nazwa: ludzie hjeny.

Przystąpienie tego, od tysiąca prawie lat nieinteresującego się losami Abisynji, szczepu, do walki przeciwko Włochom, przyjęte zostało w całej Abisynji z entuzjazmem. Dowodziło ono bowiem, że tam, gdzie idzie o wroga zewnętrznego wszyscy bez wyjątku Abisyńczycy są solidarni i jak Negus gotowi są bronić Abisynji do ostatniej kropli krwi.

D. c. n.

Karminowanie ust wzbronione

Narazie nie u nas, lecz w Chinach

Gdyby okazało się, że rozporządzenie takie ukazało się w Warszawie, nie ręczylibyśmy wtedy za nic. Kto wie bowiem, co by się stać mogło, gdyby oburzone piękne panie zechciały przeciwko temu rozkazowi demonstrować. Na szczęście rozkaz ten wyszedł w Chinach, gdzie chiński dyktator Czang-Kaj-Szek, zdecydowany przeciwnik europeizacji, wydał go chcąc zapobiec modernizacji Chinek. W rozkazie swym Czang-Kai-Szek zabrania używania ołówka do ust, pudru i ondulowania włosów.

W rozkazie swym mówi m. innemi: „Pięć miljonów dolarów rocznie wydają Chinki na nędzne imitowanie, obcej dla nich, t. zw. zachodniej kultury".

Zabronił również Czang-Kai-Szek palenia papierosów w miejscach publicznych. Kobiety niestosujące się do tego zakazu, są natychmiast aresztowane Ponadto w sklepach konfiskowane są preparaty kosmetyczne zagranicznego wyrobu, a w zakładach fryzjerskich aparaty do ondulowania.

WARSZTATY ELEKTROTECHNICZNE
J. B. MODRZYCKI
WARSZAWA
LESZNO 60, TEL. 12-09-83.

LEKARSKIE

Przychodnia specjalna dla chorych na
PŁUCA I SERCE Senatorska 28/30
Rentgen. Odma sztuczna. Elektrokardjograf. Porada wraz z prześwietleniem. Wezwania na miasto: tel. 593-33. 1677

Lek. Dent. **C. Brewda**
Miodowa 11, tel. 255-55. 3779

Dr. J. Szerman
AKUSZERJA I CHOROBY KOBIECE
Elektoralna 11, tel. 636-68 przyjmuje 5—8 pp. 1716

Specjalna przych. dla chorych na **PŁUCA** Porada wraz z prześwietl.
Marszałkowska 38, 9-00-09. (10-1 i 3-7) 1748

Dr. med. ETKIN
Weneryczne i płciowe od 3—9 w.
Niedz. 9 — 5. ELEKTORALNA 26. 1750

LECZNICA 8 r. do 9 w. Niedz. 8—3 **ORLA 3**
weneryczne, płc owe i skórne
Kobiety przyjm. lekarka 2 — 6. 1753

Dr. med. **GROSGLIK**
WENERYCZNE I PŁCIOWE
przyjmuje w lecznicy
Marszałkowska 104 i Złota 44.
Przyjęcia cały dzień. 1754

Dr. GISER LECZNICA
Weneryczne płciowe, skórne
Chmielna 47, od 9 r. do 9 w. 1710

WENERYCZNE SKÓRNE, PŁCIOWE
LECZNICA: Pańska 10 od 9 do 8 w 1758

Dr. med. **K. Krajewski** choroby weneryczne, płciowe, skóry Przyjm. w swojej pryw. Lecznicy Chmielna 56, od 8 rano do 9 wiecz. Niedz. do 1-ej (Telefon 267-52) 1625

LECZNICA wyłącznie dla **REUMATYKÓW**
ARTRETYKÓW WIERZBOWA 11
czynna 9 — 3. 1756

SPECJALNA LECZNICA chorób **ZOŁĄDKA**
KISZEK, WĄTROBY. Prześwietlenia. LESZNO 38. Od 9-11 i 3-7, niedz. 10-12. 1760

Dr. med. **S. WAINTRAUB**
WENERYCZNE, SKÓRNE, PŁCIOWE I KOSMETYKA
Leszno 66 od 9 r. 9 w. Niedz. do 2. 1764

PRAGA — WENERYCZNE LECZNICA Florjańska Nr. 18 Tel. 18-18-35.
Wszystkie specjalności. Dentystyka 9—9 w. 1656

ANTONI MARCZYŃSKI

KRZYK O ZMROKU

36)

POWIEŚĆ

Dzięki temu Ryszard wyszedł z jadalni wstrząśnięty do głębi wiadomością, że Marta stale nienawidziła Wandę, że zawsze uważała ją za swego najgorszego wroga. A skoro sama przyznała się do tego, to czyż można było dziwić się końcowym pytaniom inspektora, pytaniom, które dopraszały się o potwierdzenie winy Marty?

— I co, Rysiu, i co?

Drgnął na dźwięk jej głosu, szybko odwrócił głowę; już nie mógł spojrzeć szwagierce w oczy tak, jak dawniej, a inaczej jeszcze nie chciał, jeszcze odpędzał od siebie myśl, że kobieta może być zbrodniarką.

— Pozostawcie mnie w spokoju, — wykrztusił i szybko odszedł do swojego pokoju, gdzie zamknął się na klucz.

Tymczasem w jadalni uzgadniano opinje w sprawie charakterystyki Ryszarda Larskiego:

— Safanduła, którego byle kto za nos wodził, — rzekł Vontorek.

— Ale przytem cyniczny drań, — dorzucił protokolant i odczytał odpowiedź Ryszarda na jedno z ostatnich pytań; — byle odwrócić naszą uwagę od swojej kochanki, nie wahał się rzucić podejrzenia na narzeczonego córki, na człowieka, który zasługuje chyba na największe współczucie.

— Mówiłem przecież, — zniecierpliwił się inspektor, — że to drań, który udaje safandułę.

WACEK

Serwacy Wypych wniósł do sprawy niewiele, lub raczej nie wniósł nic. To, co stało się tutaj było straszne, potworne, ohydne, ale bliższa ciału koszula, niż sukmana, czyli Wacek miał własne zmartwienia. O jego onegdajszej porażce na krytych kortach prasa rozpisała się szeroko, opatrując sprawozdania z fatalnego match'u tego rodzaju nagłówkami: SKANDALICZNY SPADEK FORMY MISTRZA POLSKI! DEBJUTANT BIJE S. WYPYCHA 3 do 1, BEZPRZYKŁADNA PORAŻKA „WACKA", MAMY NOWĄ GWIAZDĘ TENISA! PORA ODMŁODZIĆ NASZĄ DRUŻYNĘ REPREZENTACYJNĄ, CZYŻBY ZMIERZCH „WACKA"???

Wacek przeczytał wszystko już wczoraj ale jeszcze dzisiaj to przeżuwał, a znając swą ambitną naturę wiedział zgóry, że nie uspokoi się prędzej, dopóki nie odniesie jakiegoś wspaniałego zwycięstwa. Lecz kiedy to nastąpi? Kiedy będzie miał okazję do walki pod gołem niebem? (Niech szlak trafi kryte korty, zawsze mu pecha przynoszą). Teraz zima, więc trzeba czekać kilka miesięcy i żyć ze wspomnieniem ostatniej rozgrywki, zakończonej sromotną klęską. To przecież straszne!

A może wyślą go na Riwjerę? Sam w to nie wierzył, lecz przecież nadzieja zawsze głębiej zapuszcza w serce korzenie, niż wiara. Na wiosenny trening na „Lazurowem wybrzeżu" wysyła się u nas takich graczy, którzy mają w lecie wziąść udział w wielkich turniejach międzynarodowych. Wysyła się dla oszczędności tylko dwóch graczy. Jednym z nich bywał zawsze Serwacy Wypych dawniej. Lecz już w ubiegłym roku nie pojechał ani on, ani wicemistrz Polski, ale dwóch najzdolniejszych młokosów z t. zw. narybku. Bieżący rok ma również stać pod znakiem odmładzania polskiego tenisa, polskiej reprezentacji, tego żąda cała prasa sportowa. Przeklęci gazeciarze! Ubóstwiali go parę lat temu, a dzisiaj mają czelność pisać: CZYŻBY ZMIERZCH „WACKA"??? O, nigdy im nie zapomni tej zdrady! On im jeszcze pokaże swój lwi pazur, niech tylko śniegi stają.

Tak, lecz narazie na każdym kroku z gazetami wisi reklamowa nalepka tygodnika z olbrzymim napisem: CZYŻBY ZMIERZCH „WACKA"??? Prasa prowincjonalna powtórzy to dziś, jutro, za parę dni w najbardziej zapadłym kącie Rzeczypospolitej będą ludziska czytali ze zdumieniem: CZYŻBY ZMIERZCH „WACKA"??? Miljony łatwowiernych czytelników uwierzy w to łgarstwo. Tak, łgarstwo! Jedna klęska nie dowodzi ieszcze niczego. Mistrzom świata przytrafiało sie nieraz, że nabił ich ten, czy ów patałach, który potem, na najbliższym turnieju odpadł zaraz w pierwszej rundzie. I czy nie było podłością napisać tak odrazu. CZYŻBY ZMIERZCH „WACKA"???

Serwacy Wypych nie mógł strawić tych słów, nie mógł o nich zapomnieć ani na chwilę. Skutkiem tego nie bardzo rozumiał, o co go zapytuje pan inspektor Vontorek, który wkońcu stracił cierpliwość:

— Ależ pan najwidoczniej myśli o czem innem! Pańska odpowiedź na moje ostatnie pytanie jest zupełnie niedorzeczna. Proszę powtórzyć pytanie... Naturalnie, mówiłem, że pan nie wie, co mówi się do niego. Panie Wypych! — To zabrzmiało już groźnie. — Pańska rezerwa, pańskie roztargnienie wskazują wyraźnie na to, że pan wie dużo, tylko z jakichś nieznanych mi powodów nie chce pan mówić!

— Co mam mówić, kiedy ja nic nie wiem.

— Panie Wypych! Proszę nikogo nie oszczędzać we własnym interesie! Pan chyba najlepiej zna prasę i jej kaprysy. Jeżeli jutro napisze ktoś, że mistrz Polski jest zamieszany w tę ciemną sprawę, albo że nie chce pan wyjawić nazwiska potwornego mordercy, jeżeli dalej napiszą, że...

— Już nic gorszego nie mogą napisać o mnie, jak napisali wczoraj, — wtrącił ponuro Wacek i położył na stole pomięty w pasji, a potem „odprasowany" dłonią egzemplarz tygodnika sportowego; na jego pierwszej stronicy widniał olbrzymi napis: zjadliwy jak chory na wątrobę krytyk literacki, a smutny, jak własny nekrolog: CZYŻBY ZMIERZCH „WACKA"???

GRZEGORZ

Bronicz mimowoli obciążył zeznaniami Martę.

— Gdy w czwartek Wanda nie przyszła na kolację, przypuszczaliśmy wszyscy, że któraś z dawniejszych koleżanek zabrała ja do kina. Przed dziesiątą, jak zwykle, udałem się na dancing „Paris", gdzie grywam w orkiestrze Faksa. Kiedy nazajutrz, to znaczy wczoraj, powróciłem nad ranem do domu, dowiedziałem się, że Wandy jeszcze nie ma. Wszyscy byli tem zaniepokojeni, ale nikt nie przeczuwał strasznej tragedji. Położyłem się spać. Zwykle sypiam do południa, lecz wczoraj było to niemożliwe, taki zamęt panował w mieszkaniu. Żona powiedziała mi, że Wanda do tej pory nie wróciła, że szukano ją wszędzie. „Czyż na strychu również?" spytałem zaspanym głosem...

FRENUMERATA miesięczna Dzienika Piotrkowskiego wynosi zł.ot. 2.50 z dostawą zł. 3, kwartalną złotych 7, z przesyłką zł 8

CENY OGŁOSZEŃ: I sza strona 1 wiersz mil. jednołamowy 80 gr., w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr., drobne 20 gr. za wyraz.

Wydawca i Redaktor Bronisław Kalwary. „Drukarnia Krajowa" Pracowników Drukarskich, Piotrków Sienkiewicza 14.